

Ceny prenumeraty.

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
Za granicą . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (9/16 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawnym w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupon i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, z zastrzeżeniem miejsc 125 pr. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadstawnych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje nprasa się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyinstawowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Fermenty rosyjskie.

Niejednokrotnie już w ciągu dzie-
wiesięcioletniego istnienia państwa Sowie-
tów przychodziło do ostrych konflik-
tów pomiędzy dyktatorami rosyjskie-
go proletariatu. Nigdy jednak antago-
nizmy pomiędzy poszczególnymi przy-
wódcami i obozami bolszewickimi nie
zarysowywały się tak groźnie i nie za-
powiadały tak poważnych jak obecnie
konsekwencji na przyszłość. —
Wprawdzie sensacyjne wiadomości o
buntach w wojsku, o rewoltach w flo-
cie kronsztadzkiej i czarnomorskiej, o
powstaniu na Ukrainie itd. są przeważ-
nie nieprawdziwe, a co najmniej moc-
no przesadzone, nie ulega jednak wąt-
pliwości, że Rosja komunistyczna prze-
żywa obecnie kryzys bardzo ostry i że
nurtujące ją fermenty zapowiadają sil-
ne przyspieszenie procesu ewolucyjnego,
który dopiero ustabilizuje definity-
wną formę bytu olbrzymiego państwa
rosyjskiego.

Historia — także historia rewolucji i
terroru — powtarza się niejednokrot-
nie w sposób zadziwiający. Jak z koń-
cem XVIII w. we Francji zgodne po-
czątkowo współdziałanie Dantona i
Robespierre'a doprowadziło w końcu
do otwartego pomiędzy nimi rozłam-
u i do ściecia liczącego się z wymaga-
niami życia Dantona przez fanatycznego
Robespierre'a, tak też przywódcy ro-
syjskiego bolszewizmu, którzy szli z
sobą zgodnie, jak długo zwycięstwo re-
wolucji nie było zagrożone, teraz
skaczą sobie do oczu tem, namietnicę,
że nie trzymają ich już w karbach ani or-
ganizacyjna genialność Lenina, ani bez-
względne pryncypjalne okrucieństwo
Dzierżyńskiego.

Widzimy więc z jednej strony „na-
markowanych“ Stalina, Bucharina,
Piatakowa i innych, którzy uważają,
że konsekwencje nowej ekonomicznej
polityki Lenina wymagają dalszego
przystosowywania czystego marksiz-
mu do realnej rzeczywistości, a więc
dalszych kompromisów z ustrojem ka-
pitalistycznym. Jeszcze bardziej na
prawo od nich stoi podobno grupa
Trockiego - Bronsztejna, popieranego
częściowo przez czerwoną armię, któ-
ry uważa, że idee mogą sobie istnieć
w całej pierwotnej niepokalaności, ale...
na papierze, natomiast życiem prak-
tycznym kierują względy odmiennie.
Tym „prawicowcom“ przeciwstawia
się gwałtownie grupa bezwzględnych
radikałów komunizmu z Zinowiewem-
Apfelbaumem na czele, którzy walczą
w obronie czystości ideologii bolszewi-
ckiej i propagują realizowanie jej w ży-
ciu bez oglądania się na jakiegokolwiek
przeszkody.

W gruncie rzeczy ścierają się tu ze
sobą dwie sprzeczne tendencje, z któ-
rych jedna uważa, że rzeczą najwa-
żniejszą jest utrzymanie państwa rosy-
jskiego i utrzymywanie się przy rządach
w Rosji, chociażby ustroj jej miał być
tylko pseudokomunizmem, z katechiz-
mem bolszewizmu w wielu punktach
bardzo niezgodnym, podczas gdy zwol-
ennicy drugiego kierunku gwiżdżą na
Rosję, a cel jedynie widzą w wywoła-
niu światowej rewolucji komunistycz-
nej.

Rozłam ten zaznaczył się tak jaskra-
wo, że mówi się w Rosji nawet o po-
trzebie założenia czwartej, ortodoksyj-
nej międzynarodówki i o zamierzonym
jakoby przeniesieniu naczelnej władzy
III międzynarodówki do jednego z
państw zachodnich.

Namietność walki zrozumieć, jeśli
zważymy, że idzie tu o rzecz dla wy-
znawców bolszewizmu istotnie pierw-
szorzędnej wagi, bo o samo istnienie
komunizmu.

Komunizm w Rosji nie wytrzymał
próby konfrontacji z rzeczywistością.
Już Leninowska nowa polityka ekono-
miczna była przyznaniem się do bank-
ructwa i kapitulacją. Ale Leninowi zda-
wało się, że to będzie tylko chwilowa
koncesja, stadium przejściowe, które
pozwoli powrócić później do ortodo-
ksji komunistycznej. Tymczasem oka-
zało się, że o powrocie nie ma mowy.
Komuniści zdołali opanować Rosję,

Rozprawa generała Malczewskiego znowu odroczone.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (zo) Minister-
stwo spraw wojskowych zawiadomiło
wojskowy sąd okręgowy, że ze wzglę-
dów technicznych nie jest w możności
na 16 b.m. wyznaczyć czterech aseso-
rów.

Jak się dowiadujemy, te techniczne
trudności polegają na tem, że żaden ge-
nerał nie chciał się podjąć przykrego
obowiązku sądenia gen. Malczewskie-
go. Nie jest wykluczone, że areszt zo-
stania uchylony.

Warszawa, 14 sierpnia (li.) Jak się

dowiadujemy stan zdrowia gen. Mal-
czewskiego jest niepomyślny.

Warszawa, 14 sierpnia (zo) W zwią-
zku z wiadomością o odroczeniu pro-
cesu gen. Malczewskiego krąży pogło-
ski, że w tym tygodniu ma się ukazać
pismo Prezydenta, umarzające wszyst-
kie dochodzenia przeciw generałom
drogą indywidualnej amnestii. Sprawa
ta była jak słyhać przedmiotem konfe-
rencji Prezydenta Rzeczypospolitej z
gen. Krzemińskim szefem sądownictwa
wojskowego. — Potwierdzenia tej wi-
adości z kół wojskowych brak.

wyrzucić lub wyrzucić za granicę całą
arystokrację, plutokrację i burżuazyj-
ną inteligencję tylko dzięki temu, że po-
zyskali chłopów, zaspokajając ich głód
ziemi. Lecz chłop osiadłszy na nowej,
przydzielonej mu ziemi, z wrodzonym
sobie konserwatyzmem traktuje ją ja-
ko swą własność indywidualną i ani
myśli o kolektywizmie. To zrodziło
konieczność zasadniczego kompromisu,
za którym poszły dalsze, jak potrzeba
tolerowania drobnego handlu i wskrze-
szenia rozmaitych innych instytucji
kapitalistycznych.

Zinowiew i jego towarzysze rozumi-
niają, że dalsze trwanie na tej drodze
musi doprowadzić do zupełnej negacji
komunizmu. Stąd ich postulat: precz z
Nepem, wyzysk wszytkich sił, celem
wywołania rewolucji światowej.

Lecz Zinowiew ma groźniejszego
przeciwnika, niż Stalin: jest nim nie-
ublagana logika rozwoju dziejowego,
która Rosję, tak samo jak inne pań-
stwa przeze z nieuchronną koniecznością
ku nacjonalizacji.

Z morza krwi i z piekła zbrodni bol-
szewickich rodzi się w męczarniach
to, czego jeszcze nie było: naród rosyj-
ski.

Ale zanim te narodziny nastąpią, du-
żo jeszcze wody w Woldze, zmieszanej
z krwią ludzką upłynie.



RADION
sam pierze!

KĄŻDY POWINIEN WYPRÓBOWAĆ IDEALNY ŚRODEK SAMOPIERĄCY!

Z A L E T Y:

- 1) Wystarczy zamoczyć bieleźnię i gotować ją w „RADIONIE“ przez 30 minut.
- 2) Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „RADIONEM“ jest najdogodniejsze.
- 3) „RADION“ nadaje bieleźni śnieżną białosć.
- 4) „RADION“ nie niszczy bieleźni, bieli bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

NIE ZAWIERA CHŁORKU ani innych SZKODLIWYCH DOMIESZEK.
20.000 ZŁOTYCH DĄRZYMA TEN KTO UDOWODNI OBECNOŚĆ CHŁORKU W „RADIONIE“!

BEZPŁATNE POKAZY PRANIA „RADIONEM“ ODBĘDĄ SIĘ:

Poniedziałek 16. sierpnia	w firmie Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 3.
Wtorek 17. sierpnia	„ Eugenjusz J. Martyniec, pl. Unji Brzeskiej
Środa 18. sierpnia	„ Jan Sudhof, ul. Akademicka 8.
Czwartek 19. sierpnia	„ Mgr. Ignacy Schrenzel, Sykstuska 23.
Piątek 20. sierpnia	„ Józef Brück, ul. Leona Sapiehy 57.
Sobota 21. sierpnia	„ Paulina Lachner, ul. Słoneczna 23.

Wyłącznie producenci „SATURNIA“ Sp. Akc. Warszawa.

PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: Jan STROMBERG, Kollataja 4.

Zmiany statutu Banku Polskiego.

Konferencja prasowa u prezesa Karpińskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta).
Warszawa, 14. sierpnia. (zo) Dnia 14. bm. odbyła się w Banku Polskim konferencja prasowa, na której prezes banku p. Karpiński zapoznał obecnych z uchwaleniami przez radę banku zmianami statutu. Wnioski rady zostały wczoraj uzgodnione z ministrem skarbu. P. Karpiński wyjaśnił:

Nie idzie tu o radykalne zmiany, któreby zmieniły charakter zabezpieczenia i działalność Banku. Idzie raczej o wprowadzenie szeregu poprawek, których konieczność została nabita doświadczeniem. Pierwotny statut Banku uchwalano bardzo szybko i pod wpływem paniki inflacyjnej, wskutek czego przybrał on zbyt sztywną formę, kępującą działalność instytucji. Elastyczność sprowadzają zmiany, dotyczące wysokości pokrycia.

Dotychczas obowiązywało pokrycie w wysokości 30 proc. i poza tę normę Bank nie mógł przekroczyć. Umożliwiło to oddziaływanie Banku na obrót kredytowy, a wszelki związek z rynkiem kredytowym był zerwany. Okazało się to również szkodzić przy działalności walutowej. Z bilansu Banku wiadomem było, kiedy rozporządza on małą ilością walut, a przy pokryciu 30 proc. ułatwiał działalność spekulacyjną, gdyż ludzie orientowali się, że bank walut na rynek rzucić nie może. Doświadczenie skłoniło ustawodawstwa wszystkich banków emisyjnych do wprowadzenia zastrzeżenia w statutach, że w wypadkach nadzwyczajnych Bank może zejść z przepisanej normy pokrycia, wtedy jednak zobowiązany jest zapłacić skarbowi podatek karny, gwarantujący, iż zejście to będzie przejściowe. W Anglii Bank ma prawo przekraczania normy za pisemnym zezwoleniem ministra skarbu. — Prawo takie przewidziane jest w banku Rzeszy Niemieckiej, Szwecji, Holandii, Czechosłowacji, Czili, Columbii itd. U nas ostatni rok wykazał, że Bank nie osiągnął celu, zmiany więc były konieczne. Stawki karne na rzecz skarbu przewidziane u nas są bardzo wysokie. O ile pokrycie zmniejszy się do 27 proc. podatek wyniesie 3 proc., od 27 do 24 wyniesie 6 proc., od 24 do 20 wyniesie 10 proc., od 19 wyniesie 11 proc., od 18 wyniesie 12 proc. itd. Przy takich obciążeniach może być mowa jedynie o daniowem lub tygodniowem wyzyskaniu tego prawa. Do pokrycia kruszcowego zostało zaliczone srebro. Dotychczas Bank zbierał tylko srebro na rachunek skarbu, co unieruchomiło kapitał, jest to zresztą suma drobna. Obecnie ma bank srebra za 1.700.000 zł., co pozwoli na emisję 4 milionów. Zupełną zgodę na to wyraziła też misja prof. Kemmatera. Wprowadzono również do pokrycia banknotów pożyczki zabezpieczone papierami lub innymi wartościami. Na podstawie lombardu można wypuścić nie trzykrotną, lecz jednokrotną sumę. Bankowi przysługuje prawo nabywania papierów 10-proc. portfeli wekslowego. Ta suma również będzie wchodzić do zabezpieczenia pokrycia bankowego.

Co do powiększenia kapitału zakładowego Banku stwierdził prezes Karpiński — o czym donosiliśmy już wczoraj — że wiadomości w prasie były fałszywe. Nie ma nic konkretnego w tem, aby kapitał był powiększony a jedynie ma być wprowadzona zmiana, upoważniająca Radę do jego powiększenia w razie, gdyby wymagały tego okoliczności.

Przewidziany jest dalszy udział banku prócz jak dotychczas w Zakładach graficznych, w banku eksportowym i w budowie elewatorów.

Bank eksportowy ma być niejako przybudówką Banku Polskiego w celu udzielania kredytów eksportowych

z terminem 6-cio-miesięcznym i ułatwienia handlu z zagranicą, co jest bardzo pożądanem oraz dla pozyskania wkładów w walucie.

Dalsze zmiany przewidują zamianę drobnych akcji imiennych na akcje na okaziciela. Zostało to spowodowane koniecznością udogodnień dla drobnych akcjonariuszy. Niema na świecie spółki akcyjnej, która by miała tak olbrzymią ilość akcjonariuszy co Bank Polski. Liczba ta wynosi 176.656, z czego 133.000 ma po jednej akcji, podczas, gdy najdemokratyczniejszy bank francuski ma 29.616 akcjonariuszy. — Zamiana może nastąpić tylko do 10 akcji. Wprowadzono również zmianę art. 66 w tym kierunku, że klientowi banku przysługuje prawo odliczenia

POKRYCIE KRUSZCOWE.

Najważniejszą z projektowanych zmian dotyczy art. 51 i 52 statutu, ustalające zasady kruszcowego pokrycia obrotu banknotów. Obowiązująca dotychczas w Banku Polskim zasada bezwzględna 30 proc. pokrycia okazała się w praktyce nieodpowiednią. Opierając się na doświadczeniach i statutach większości banków emisyjnych postanowiono nadać przepisom o pokryciu formę elastyczną, bardziej zastosowaną do zadań, jakie ma spełniać Bank Emisyjny w trudnych powojennych warunkach gospodarczych. Projekt zmiany ustala przeto, że w zasadzie obieg banknotów bankowych ma posiadać najmniej 30 proc. pokrycie kruszcowe, jednakże nadaje Radzie Banku prawo obniżenia z ważnych powodów wysokości pokrycia za zgodą ministra skarbu. W wypadku tym będzie Bank musiał płacić skarbowi od nadwyżki banknotów bankowych ponad sumę pokrytą w wysokości 30 proc. bardzo duży podatek emisyjny, którego wysokość rośnie progresywnie w miarę spadku pokrycia. Ponadto w razie spadku pokrycia poniżej 30 proc. stopa dyskontowa Banku musi ulec podwyższeniu. Wprowadzenie tych dwóch ograniczeń stanowi rekompensację, że granica 30 proc. pokrycia będzie przekraczana tylko w wypadku, gdy ogólne

POWIEKSZENIE KAPITAŁU ZA-KŁADOWEGO.

Druga zasadniczą zmianę wprowadza do art. 4 postanowienie, że powiększenie kapitału zakładowego Banku do sumy 150 milionów złotych może być dokonane za zgodą ministra skarbu na skutek uchwały Rady Banku powziętej kwalifikowaną większością głosów. Uchwalenie artykułu tego nie przesądza jednakże samo przez się jeszcze sa-

NABYWANIE UDZIAŁÓW.

Pośród dalszych zmian posiada znaczenie art. 56 projektu, który wprowadza uzupełnienie w tym kierunku, aby Bank miał prawo nabywać okok przewidzianych już dotychczas udziałów w przedsiębiorstwie przygotowującym druk banknotów bankowych również udziały w powstać mającym Ban-

KREDYT DLA ROLNIKÓW.

Art. 58 wprowadza zmianę wysiwaną oddawna przez organizacje rolnicze, aby zdyskontowane przez Bank weksle rolników za nabyte przez nich nawozy sztuczne, narzędzia oraz in-

NABYWANIE PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Art. 55 udziela Bankowi prawo nabywania na własność papierów procentowych państwowych, komunalnych i hipotecznych do wysokości 10

ZAMIANA DROBNYCH AKCJI.

Art. 5 przewiduje, że za zgodą prezesa Banku drobne akcje imienne mogą być zamieniane na akcje na okaziciela, jednakże ogólna ilość akcji na o-

części odsetek, jeżeli spłaci dług przed terminem. (Poniżej za PAT-iczną podajemy obszernie zmiany, jakie mają nastąpić w statucie Banku Polskiego. — Red.).

Warszawa, 14 sierpnia. (PAT.) W sobotę, dnia 14 bm. odbyła się w Banku Polskim konferencja prasowa, na której prezes Banku Karpiński zapoznał zebranych z projektem zmiany statutu Banku Polskiego.

Rada Banku na posiedzeniu 12 bm. ustaliła w ostatecznej redakcji projekt zmiany statutu Banku, jaki ma być przedstawiony do zatwierdzenia walnemu zebraniu akcjonariuszów, zwołanemu na 30 bm. w pierwszym terminie, zaś na 31 bm. w drugim terminie.

warunki gospodarcze będą tego wymagały.

Obok tych przepisów umożliwiających Bankowi obniżenie pokrycia Rada, opierając się na opinii misji prof. Kemmatera wprowadza do statutu ważne uzupełnienia mające stanowić wytyczne dla polityki Banku na szereg najbliższych lat.

Rada Banku ma otrzymać upoważnienie do wprowadzenia za zgodą ministra skarbu i wchwilu, gdy warunki ogólnie - gospodarcze na to pozwolą zmiany postanowienia o pokryciu w tym kierunku, aby pokrycie kruszcowe obrotu banknotów bankowych zostało podwyższone z 30 na 40 proc. Tak więc projekt zmiany statutu godzi z sobą dwie napozór sprzeczne zasady. Na najbliższy okres, w którym Bank nie będzie jeszcze posiadał zbyt wielkich rezerw walutowych umożliwia przejściowe zmniejszenie pokrycia, zaś na dalszą metę pragnie utrwalić wzmocnienie rezerw Banku.

Pod względem sposobu obliczenia pokrycia kruszcowego ustala projekt tę zmianę, że do pokrycia kruszcowego ma być w przyszłości obok złota, walut i dewiz zaliczony również zapas srebra, wedle wartości obliczonej w złocie, jednakże tylko w kwocie nie wyższej nad 5 proc. zapasu złota.

mej sprawy faktycznego powiększenia kapitału Banku a zawiera jedynie pełnomocnictwo dla władz Banku, aby w warunkach odpowiednich mogły przeprowadzić powiększenie kapitału zakładowego, bez odwoływania się do walnego zebrania i do władz ustawodawczych.

NABYWANIE UDZIAŁÓW.

ku kredytu eksportowego a także udziały w przedsiębiorstwach mających na celu budowę i prowadzenie elewatorów zbożowych, co dla rozwoju handlu ziemiopłodami a zwłaszcza dla ich eksportu posiada wielkie znaczenie. — Jednakże suma tych udziałów nie może przekraczać razem 25 milionów zł.

KREDYT DLA ROLNIKÓW.

wentarz zabezpieczone całkowicie płaćmi rolniczymi mogły być sześciomiesięczne, z tem jednak, aby suma tych weksli nie przekraczała 20 proc. sumy portfeli wekslowego Banku.

NABYWANIE PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

proc. kapitałów własnych Banku. Dotychczas Bank papierów tych na własność kupować nie mógł.

ZAMIANA DROBNYCH AKCJI.

kaziciela nie może przekraczać 15 proc. kapitału zakładowego Banku.

Poprawki i uzupełnienia wprowadzone do szeregu innych artykułów nie posiadają zasadniczego znaczenia.

STATUT BANKU EKSPORTOWEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. sierpnia. (zo) Dowiadujemy się, że statut mającego powstać Banku Eksportowego został już opracowany, jednak nie został jeszcze przedyskutowany przez radę Banku Polskiego.

KIEDY WSZEDŁBY KAPITAŁ ZAGR. DO BANKU POLSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. sierpnia. (zo). W związku z zmianami statutu Banku Polskiego, dotyczącymi powiększenia kapitału zakł., krąży pogłoski o dopuszczeniu do udziału w kapitale zakładowym kapitału zagranicznego.

Jak się dowiadujemy, władze banku są temu w zasadzie przeciwnie. Krok taki możliwyby był w takim wypadku, gdyby kapitał zagraniczny dał w zamian za te ustępstwa ze strony banku jakieś bardzo poważne rekompensaty, doniosłe dla ogólnego życia gospodarczego kraju w postaci np. wielkiej pożyczki na dogodnych warunkach.

według ostatniej mody damskiej, 6704t męskie, sportowe, switki, płaszcze sealskinowe z baranków krymskich, kolje futrzane, szale polecane po cenach niskich. Pierwsze.

FUTRA

rzędna firma Andrzej Kuźmicki
pl. Marjański 9, u zbiegu ul. Rutowskiego.

„NIEPRZYJEMNA DEMONSTRACJA“

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. sierpnia. (G) Jak donoszą z Londynu „Times“ wystąpił ze specjalnie wielkim numerem poświęconym Hiszpanii. Na honorowym miejscu znajduje się deklaracja Primo de Riveru kategorięcznie podtrzymująca żądanie dla Hiszpanii stałego miejsca i wypowiedzią się przeciw polowicznemu kompromisowi w tej sprawie. Niemieckie koła określają wystąpienie „Timesa“ jako nieprzyjemną demonstrację.

PRZYCZYNY STRASZNEJ EKSPLOZJI AMUNICJI.

Budapeszt, 14 sierpnia (PAT.) Ogłoszone dziś urzędowe sprawozdanie o katastrofie w prochowni na wyspie Csepel donosi, że bezpośrednią przyczyną wybuchu był ogień, którego powstania nie można wytłumaczyć. — Śledztwo nie jest jeszcze ukończone. — Sprawozdanie stwierdza, że szkody wyrządzone przez eksplozję są znacznie mniejsze, niż początkowo przypuszczano. Z sąsiednich fabryk ucierpiała najwięcej fabryka sukna. Inne fabryki pracują już normalnie.

POJEDNAWCZY TON P. COOCKA.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. sierpnia. (G) Jak donoszą z Londynu górniczy wykazują bardziej pojednawcze stanowisko. — Milanowicie w wywiadzie udzielonym przez Coocka, wypowiedział się on wprawdzie przeciwko 8-godzinnej dnu pracy, lecz wyraził zgodę na przyjęcie ogólnokolejnego minimum wynagrodzenia pracy. Ponadto P. Coock wyraził gotowość podjęcia rokowań z rządem, celem doprowadzenia do porozumienia i omówienia spraw reorganizacji przemysłu górniczego.

ROKOWANIA FINANSOWE KŁAJPEDY Z KOWNEM ROZBITE.

Gdańsk, 14 sierpnia. (PAT.) „Balt. Presse“ donosi z Kłajpedy: Rokowania finansowe pomiędzy Kłajpedą a rządem kowieńskim zostały ostatecznie rozbita. Narady w sprawie klucza podziału dochodów państwowych wykazały znaczne, nie dające się złagodzić różnice zdań, wobec czego delegacja litewska zaproponowała ustalenie prowizyj finansowych, uwzględniającego życzenia Kłajpedy tylko w połowie. Ponieważ tę propozycję Kłajpedzianie odrzucił, rokowania zostały zerwane a delegacja kłajpedzka opuściła Kowno.

MIN. MŁODZIANOWSKI O REORGANIZACJI SWEGO RESORTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia. (zo) W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się w sobotę konferencja prasowa, na której p. Młodzianowski wygłosił bardzo obszernie przemówienie o reorganizacji ministerstwa. Podkreślił konieczność wzmoczenia samodzielności referatów, naczelników wydziałów i dyrektorów departamentów, wskazał na zbytne obciążenie ministerstwa i podkreślił, że nowa reorganizacja uprościła administrację i przyczyniła się już do oszczędności personalnych w wysokości około 10 proc.

Jeżeli reorganizacja p. Młodzianowskiego pójdzie w tym samym co dotychczas kierunku, to wiele się po niej spodziewać nie należy.

SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia. (G) „Warszawianka” podaje, iż obrońca gen. Włodzimierz Zagórski, adwokat Franciszek Sznarbachowski był wczoraj przyjeżdżając przez p. Ministra Spraw Wojskowych. Po zapoznaniu się z memoriałem adwokata Sznarbachowskiego p. Minister oświadczył, iż sam zajmie się sprawą gen. Zagórskiego.

NIEFORTUNNY WYSTĘP „STRZELCA” W BYDGOSZCZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia. (G) Z Bydgoszczy donoszą: W niedzielę ubiegłą, w związku z uroczystościami legionowymi „Strzelec” urządził na Starym Rynku defiladę. Że jednak oprócz prezesa i kilku, jak ich tu nazywają „strzelających bezrobotnych”, nikogo nie było, spowodowało kłótnię strzelców z Kibla, Włocławka itp. „Defilada” odbyła się późnym wieczorem, gdyż czekali na... maciejówkę. Publiczność niechętnie zebrana na trotuarach zajmowała wrogie stanowisko — nie pozwolono strzelcom odegrać „Pierwszej brygady”, wieniec zaś, który zamierzali złożyć na mogile Nieznanego Żołnierza, porwano i wrzucono do Brdy, motywując to tem, że Nieznany Żołnierz zginął w obronie praworządności, a nie na wspólnym z uczestnikami walk bratobójczych.

„PIAST” BĘDZIE RADZIŁ NAD TAKTYKĄ I PROGRAMEM.

Warszawa, 14 sierpnia (AW.) Na 27 bm. zostały zapowiedziane obrady głównego zarządu stronnictwa „Piaśta”. Na porządku dziennym dyskusja nad taktyką i programem stronnictwa.

Herbata RIEDLA

DONIOSŁY WYNALEZEK POLSKICH INŻYNIERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14 sierpnia. (G) „Rzeczpospolita” podaje, iż 13. bm. na stacji kolejowej Maczki w województwie krakowskim komisja ministerialna wspólnie z delegacją dyrekcji warszawskiej badała doniosły wynalazek polskich inżynierów, zapobiegający zdezerowaniu pociągów. Aparat umieszczony na lokomotywie zatrzymuje pociąg bez wiedzy maszynisty w odległości 150 m. od miejsca zagrożonego. Wynalazcami są Zygmunt Feliński i Michał Cholewicki. Próba wypadła dodatnio. Dwie lokomotywy skierowane przeciwko sobie zatrzymały się we wskazanym miejscu.

STAN BEZROBOCIA.

Warszawa, 14 sierpnia (PAT.) W okresie lipca, a w szczególności od 26 czerwca do 31 lipca br. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 23.450 osób i wynosiła 31 lipca w przybliżeniu 264.730 bezrobotnych. W związku z tem zmniejszyła się też liczba osób nieprawnych do zasiłków o 13.085, z czego na akcję ustawową przypada 5.986 a na doraźną 9.099.

GDZIE PADAJĄ WIĘKSZE WYGRANE?

JUŻ W PIERWSZYM DNIU CIĄNIENIA
V-tej klasy padły W NASZEJ SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE następujące wygrane:

Zł. 15.000 na Nr. 2882
6647n „ 2.000 „ „ 61984

Prócz tego kilkaset mniejszych wygranych poniżej tysiąca złotych. — Natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stówek na nowe losy.

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

CIĄNIENIE 5-tej KLASY 13-tej LOTERII PAŃSTWOWEJ.

3-ci dzień ciągnięcia z dnia 13 sierpnia br. Warszawa, 14 sierpnia.

Po Zł. 5.000 wygrały Nr. 29047 35572.
Po Zł. 2.000 — Nr. 12099 15865 36509.
Po Zł. 1.000 — Nr. 15052 27288 34288 39130 59902.

Po Zł. 600 — Nr. 12971 17048 18675 27597 33057 33855 37854 45196 52987 56670 64726.

Po Zł. 500 — Nr. 1939 2403 11174 16562 16934 19712 27169 45983 46414 47952 50387 63618 65184.

Po Zł. 400 — Nr. 517 2249 2640 2940 4831 5022 6403 6423 8482 13598 15253 15675 15783 19838 22931 23505 25345 26181 27323 28822 30418 31157 32772 37751 38747 40371 40718 41320 41423 41829 42790 43716 44555 47417 48813 51953 52929 53430 54265 54469

56566 57996 59481 61414 62126 63218 65053 65510 65770.

Ponadto szereg wygranych po Zł. 300 i Zł. 250.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ? W NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE LOTERII PAŃSTWOWEJ „NADZIEJA”

Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.
Ciągnięcie trwa cały miesiąc do dnia 13-go września b. r.

Na zamówienia listowne wysyła się losy natychmiast za opłatą z góry. — Ceny losów: Czwartka zł. 50 —, półówka zł. 100 —, cały los zł. 200. 6693k

Niepocieszająca wiadomość.

Londyn, 14 sierpnia (AW.) W tutejszych kołach politycznych nie liczą się z możliwością udzielenia któremuś z państw poza Hiszpanią stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. W stosunku do Polski, według opinii pewnych kół, komisja reorganizacyjna Rady Ligi Narodów nie będzie się mogła ustosunkować pozytywnie, jeśli Polska w

dalszym ciągu podtrzymywać będzie punkt widzenia, zmierzający do udzielenia jej miejsca stałego w Radzie Ligi. Sadzą jednak powszechnie, że Polacy nie będą czynić w tej sprawie trudności i okażą gotowość do porozumienia się na innej płaszczyźnie, niż stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Coolidge nie odpowie na list Clemenceau.

Waszyngton, 14 sierpnia (AW.) Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge postanowił nie odpowiadać na list wystosowany przez Clemenceau, któ-

rego uważa za osobę prywatną. Kwestja długów da się jedynie załatwić na drodze politycznej.

DYREKCJA KOPALNI KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO KATOWICE WĘGIEL KOKS BIURO SPRZEDAŻY we LWOWIE DRZEWO OPALOWE

PLAC HALICKI 15. (Bank Hipoteczny) Tel.: 1-29, 5-03, 5-85, 6-50.

SRŁADY: Lwów-Zniesienie, tel. 10-51

wagonowo i detalicznie na dogodnych warunkach. 6449 t

Amnestja dla więźniów politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (zo) Dowiadujemy się, że wydana będzie amnestja dla więźniów politycznych, którzy w dniu ogłoszenia wyroku sądowego nie

ukończyli 17 lat. Liczba więźniów tej kategorii obejmie około 40 osób. Amnestja ma być wprowadzona w życie po powrocie z urlopu mł. Makowskiego.

Tarcia w łonie Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (G) „Kurier Poranny” zamieszcza wiadomość, z której wynika, że pozycja ministra Klarnera w rządzie nie jest zbyt silną. Oto wywody „Kurjera Por.”:

W związku z pogłoskami o możliwości ustąpienia ministra skarbu Klarnera, stwierdzić należy, że uchwalona w ubiegłą środę na Radzie ministrów instytucja delegatów skarbowych, przy wszystkich resortach, uważana jest przez pewne koła za chęć wytworzenia dla ministra skarbu dominującego stanowiska politycznego w łonie gabinetu.

Instytucja delegatów skarbowych, oparta na projekcie b. min. Zdzisłachowskiego została przyjęta w określonej nieco formie, przyczem Rada ministrów poleciła młn. Klarnerowi opracować nowe instrukcje dla tych kontrolerów.

Postulaty młn. skarbu Klarnera wywołać miały w kołach bliskich rządu nie tylko zdziwienie ale i pewne obawy, zwłaszcza wobec tego, że młn. Klarnera nie uważa się za związanego w żaden bliższy sposób z przełomem majowym i jego ideologią.

Dominujące stanowisko ministra

skarbu było rzeczą naturalną w czasach p. Grabskiego, gdy teke skarbu trzymał w swych rękach sam premier.

Już w czasach p. Zdzisłachowskiego ambicje polityczne ministra skarbu nie mogły być zrealizowane, w gabinecie zaś obecnym, w którym zasiadają osoby o charakterze tak wybitnie indywidualnym jak Marszałek Piłsudski i premier Bartel, zadania ministra skarbu nie mogły nie wywołać mniejszych lub nawet większych tarć w łonie samego gabinetu.

Niemniej jednak stanowisko p. Klarnera na razie przynajmniej nie jest zagrożone.

Wczoraj w godzinach południowych młn. skarbu Klarner został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

WINA STOŁOWE TOKAJSKIE KURACYJNE KAWY PALONE I HERBATY wysyła T. CIESLIŃSKI, Lwów 3 Maja 5.

PLANY APROWIZACYJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (G) Na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów p. min. Młodzianowski przedstawił kilka wniosków, które zmierzają do całkowitego uregulowania sprawy aprowizacyjnej w bieżącym roku i do ustalenia zasad na przyszłość.

„Kurier Czerwony” dowiaduje się, iż eksport zboża bez ograniczeń będzie dozwolony do końca października br. Późniejsze ustosunkowanie się rządu do eksportu będzie zależne od sytuacji na rynku wewnętrznym. Jako podstawę do obliczeń przy sporządzeniu zapasów zbożowych przyjęto 42 kg. pszenicy i 160 kg. żyta na głowę.

ZMIANY PERSONALNE.

Warszawa, 14 sierpnia (AW.) W najbliższym czasie odwołany ma być ze swego stanowiska naczelnik urzędu śledczego podinspektor Sonnenberg i ma przejść do IV wydziału. Opróżnione stanowisko obejmie nadkomisarz Chelnicki.

ZNOWU CHCĄ BADAĆ NASZE WIEZIENIA.

Warszawa, 14 sierpnia. (AW.) Jak się dowiadujemy sfery komunistyczne w Polsce czynią usilne starania o grup intelektualnych Francji i Anglii w celu wysłania do Polski specjalnej komisji dla zbadania położenia więźniów politycznych. Z propozycjami podobnego zwrotu co do Román Rollanda i Barbussa.

BOMBARDOWANIE DAMASZKU.

Paryż, 14 sierpnia (AW.) „Humanite” donosi, że bombardowanie Damaszku trwa już od 18 lipca dzień i noc bez przerwy. Oddziały powstańcze przerwały połączenia kolejowe z Damaszkiem do Bejrutu.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

W Pana Działka, inspektora Skarbu w Gródku J., przepraszam za słowną zniewagę, uczynioną w stanie podpiętym i dziękuję Mu za cościecie skargi sądowej i podarowanie mi kary.

n6671

Stefan Mozola.

SPECJALISTA CHOROŚ SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. MIERZECKI
Ul. Batorego 32. Telefon 31-36.
POWRÓCIŁ. 6702n

OKULISTA
Docent Dr. W. REIS
POWRÓCIŁ. 6642n

Przegląd prasy.

Sprawa naszej stałej reprezentacji w Radzie Ligi Narodów staje się aktualną na łamach prasy wobec zbliżającej się sesji wrześniowej ogólnego Zgromadzenia Ligi. Wystąpienie z Ligi Brazylii, trwanie Hiszpanii na dotychczasowym stanowisku, wreszcie ostateczne oświadczenie Polski, że nie myśli rezygnować ze stałej reprezentacji w Radzie, świadczą, że kryzys Ligi trwa. O zabiegach jego przezwyciężenia informuje „Kurier Poznański”:

Wobec tych niebezpieczeństw, jakie stanęły przed Ligą, a zwłaszcza wobec groźby wystąpienia z niej dwóch poważnych mocarstw łacińskich, podjęto próby ponownego uregulowania sprawy Rady Ligi. Po podróży, jaką odbył w tej sprawie król hiszpański do Paryża i do Londynu zaczęto mówić o rewizji postanowień komisji dla reorganizacji Rady, a zwłaszcza o sposobie zaspokojenia pretensyj Hiszpanii. Istotnie p. de Palacios przedstawiciel rządu hiszpańskiego w powyższej komisji, — zwrócił się niedawno do jej prezesa p. Motta z prośbą o wyznaczenie drugiej sesji komisji, która przyjąłaby ostateczne prawdopodobnie zmienione postanowienia w sprawie przebudowy Rady. P. Motta wyznaczył posiedzenie komisji na 28 sierpnia, czyli przed posiedzeniem Rady Ligi, która zbiera się 2 września z zamiarem przedstawienia Zgromadzeniu zwołanemu na 6 września, ostatecznych już w tej drażliwej sprawie uchwał, by nie narażać przedstawicieli państw na takie wstrząsy i niespodzianki, jakie nastąpiły na pamiętnej sesji marcowej.

Otóż bardzo ważną pod tym względem była niewątpliwie konferencja p. Vanderveldego z panem Briandem w czasie pobytu ministrów belgijskich w Paryżu. Prasa niemiecka z triumfem doniosła, obaj ministrowie doszli do przekonania, iż należy wszystko uczynić, by umożliwić we wrześniu wejście Niemiec do Ligi. Tymczasem „Temps” zaczął ostudzać zapęły Niemców, którym się już wydawało, że Francja wywrze korzystny dla nich nacisk w Warszawie i Madrycie.

„Temps” słusznie przypomina, że jedynie „pretensja Niemiec do uzyskania wyłączności dla siebie stałego miejsca w Radzie i ich postanowienie sprzeciwiania się stałej reprezentacji Polski, wywołały kryzys i wpłynęły na ewolucję sprawy miejsc stałych”. I wreszcie dodaje: „należy ubolewać,

że samo zjawienie się Rzeszy w Genewie wywołało kryzys, który może poważnie osłabić wielką instytucję genewską”.

Wszystkie te objawy, a zwłaszcza prawdopodobieństwo rewizji postanowień majowych na nowej sesji komisji wywołuje w prasie niemieckiej dość silne zdenerwowanie. Prasa ta dowodzi, że nowe zebranie komisji skomplikuje sprawę i uniemożliwi może wejście Niemiec do Ligi. Obok tych gróźb jednak Niemcy konkretnie wysunęły żądanie złagodzenia okupacji w Nadrenii, dowodząc w pewnych wpływowych pismach że ta sprawa jest dla nich nawet ważniejsza od reorganizacji Rady. Słowem, za ewentualne ustępstwa w sprawie Rady chcieliby uzyskać zmniejszenie okupacji. Być może, że w tym kierunku toczą się rokowania.

Niezmiennie i zgodne z interesem europejskim stanowisko Polski było już niejednokrotnie uzasadniane. Co do tej sprawy panuje zresztą u nas jednomyślna opinia. Polska powinna obecnie w całej pełni wyzyskać dzisiejszą koniunkturę w tej kapitalnej dla nas sprawie, działając ściśle zwaśzcza z temi państwami, które nie chcą poświęcać państw łacińskich dla triumfu idei germańskiej w Genewie. Mamy tu na myśli Włochy. Jakie jest stanowisko Hiszpanii w stosunku do Ligi Narodów, o tem dowiadujemy się z korespondencji madryckiej „Gazety Porannej Warszawskiej”:

Na tle Ligi Narodów zeszyły się po raz pierwszy interesy hiszpańskie z polskimi i, jeżeli nie doszło do ściślejszej solidarności w działaniu, to w każdym razie, wyrobiła się wspólna płaszczyzna i zetknęły się dwie podobne postawy. Wywołało to ogromne zainteresowanie się Hiszpanii stanowiskiem Polski, nie tylko w sprawie rozszerzenia Rady Ligi, lecz i w sprawach ogólnej polityki europejskiej, której wypadki wpłynąć też mogły na dalsze zachowanie się Hiszpanii wobec zagadnienia Rady.

Po ukończeniu prac komisji przygotowawczej dla rekonstrukcji Rady, stanowiska Polski i Hiszpanii stały się nieco rozbieżnymi, zwłaszcza, gdy Hiszpania zagroziła wystąpieniem z Ligi Narodów. Polska zaś, zdawała się przyjmować projekt komisji za rozwiązanie sprawy zadowalniającej jej aspiracje. Był to w Hiszpanii moment największego rozgoryczenia z Ligi i prasa tutejsza pchała niedwuznacznie do bezwzględnej pójścia za przykładem Brazylii, niektóre zaś dzienniki, jak

np. półoficjalny „El Debate”, przewidywały też analogiczną zmianę w opinii polskiej, opierając się na kilku nieprzychylnych dla Ligi komentarzach części prasy warszawskiej. W dalszym ciągu korespondent, jakby pośrednio bronił taktyki samodzielnej Polski, gdyż wypowiada opinię, że stanowisko Hiszpanii nie wyklucza przetargu i kompromisu:

Przedewszystkiem dla Hiszpanii nie wydaje się korzystnym zrywanie z instytucją Wilsona jedynie dla gestu obrony swego międzynarodowego prestiżu. Argument, że Hiszpania jest kolebką kilkunastu narodów amerykańskich ma niewątpliwie wielką wagę moralną, lecz, w razie wystąpienia z Ligi przyszedłoby Hiszpanii sprawdzić doniosłość tego argumentu na terenie rzeczywistości politycznej, a nie jest zupełnie pewnem, czy próba ta wypadłaby korzystnie dla dysydenty Ligi. *

Groźbę wystąpienia z Ligi w razie nieotrzymania stałego miejsca w Radzie należy więc uważać za punkt wyjścia dla przetargu o możliwie najlepsze stanowisko w Radzie, ewentualnie, o inne koncesje, któremi państwa decydujące obecnie o losach Ligi, miałyby okupić usterliwość Hiszpanii.

Chodzić tu może w pierwszym rzędzie o Tanger. Wprawdzie obecnie nie może liczyć Hiszpania na rewizję statutu międzynarodowego miasta, albowiem uznanie tego stanu przez Włochy w zamian za zgodę Francji na układ angielsko-włoski co do Abisynii kwestję tę czasowo załatwia, lecz inne ustępstwa jak np. oddanie Hiszpanii w administrację pozamiejskiego pasa Tangeru, byłoby bardzo poważną rekompensatą za usterliwość w Genewie.

W polityce międzynarodowej dokonuje się w obecnej chwili ważne porozumienia i układy. Obok układu angielsko-włoskiego odnośnie koncesji w Abisynii, obok włosko-hiszpańskiego traktatu przyjaźni, wymienić należy układ trzech państw, stwarzający zachodnio europejski kartel żelazny. O układzie tym informuje wraz ze znanymi konkluzjami krakowska „Nowa Reforma”:

Wczoraj w Paryżu przedstawiciele trzech związków hutniczych — niemieckiego, francuskiego i belgijskiego podpisały umowę, którą wiąże się w jeden wielki zachodnio-europejski kartel dla regulowania swojej produkcji i sprzedaży na zasadzie jednolitości cen.

W ten sposób cała zachodnio-en-

ropejska produkcja żelaza i stali zostaje postawiona pod jednolite kierownictwo. Będzie odtąd prowadzona według jednolitego planu technicznego i komercyjnego. Belgijskie, francuskie i niemieckie huty żelazne przestają ze sobą konkutować.

Niemcy przedwojenne były najsilniejszym producentem żelaza i stali. Ich wytwórczość w żelazie wynosiła 27, a w stali nawet 29 procent produkcji światowej. Po wojnie i po utracie Lotaryngii z jej ogromnymi zapasami rudy żelaznej, produkcja niemiecka zmniejszyła się blisko o połowę i w roku 1924 wynosiła już tylko 14,7 procent produkcji światowej. Natomiast bardzo znacznie podniosła się produkcja francuska, osiągając w roku 1924 — 10 procent produkcji światowej.

Dalszy wzrost hutnictwa francuskiego natrafił na nieprzezwyciężoną przeszkodę w postaci braku koksu, którego nadmiar posiada natomiast pobliskie Zagłębie Ruhrskie. Stąd owa „tesknota” rudy francusko lotaryńskiej do koksu niemiecko-ruhrskego, która w ciągu kilku lat powojennych znajdowała dla siebie zawsze silne, jakkolwiek zasadniczo odmienne wyrazy.

Bezpośrednio po wojnie marzono we Francji o uzyskaniu koksu ruhrskego w prostej drodze aneksji tego przehogatego okręgu. Marzenia te jednak bardzo rychło okazały się nie ziszczalnemi z powodu nieubłagane go oporu Anglii, która wcale nie chciała widzieć monopolu francuskiego na węgiel i żelazo w Europie.

Ale kiedy wojska fran. musiały ostatecznie opuścić Ruhrę, stała się aktualną koncepcja kompromisu i ugody, którą od początku zastępował najsilniejszy przemysłowiec i ekonomista francuski, Loucheur, już w roku 1920 pracujący nad przygotowaniem kartelu żelaznego francusko-niemieckiego.

Utworzenie się kartelu żelaznego francusko-niemieckiego ma z natury rzeczy także i dla Polski pierwszorzędne zarówno ekonomiczne jak polityczne znaczenie. Położenie przemysłu hutniczego śląskiego ulegnie wskutek powstania tego kartelu zasadniczej zmianie. Pod względem politycznym zaś oznacza ono, że rząd obecny Poincarego nie ma nie wspólnego z rządem Poincarego z czasów okupacji Ruhry, że polityka porozumienia z Niemcami pozostała we Francji w dalszym ciągu aktualną.

Niewesołe aforyzmy.

==

O kilkadziesiąt kroków od wybrzeża, tuż nad „Lisim jarem” jakiś kilometr od latarni w Rozewiu. Niepozorna buda wśród pól i żmłowców. Już nieraz pisano o Robinsonie morskim, który tam mieszka od wczesnego lata do jesieni. Gotuje na prymusie, maluje na płótnie. Malarz o znanym nazwisku. Nie o to zresztą chodzi że maluje, ile że siedzi w tym szalasy, nie mogąc żyć bez Bałtyku. Morski warjat jednym słowem, owładnięty dozna i pochłonięty pasją życia nad morzem. Czeka od lat sześciu tej chwili, w której dostrzeże chociażby jeden okręt pod polską banderą, jeden wpośród dziesiątek tych, które płyną i płyną codziennie z naszym węglem w świat.

Zaś opodal, o kwadrans drogi leży najbliższa wieś kaszubska. Mieszkańcy jej schodzą do morza rzadko. Bałtyk nie jest dziś warsztatem ich pracy, to raczej tylko świat wspomnień. Co trzeci z nich służył kiedyś w pruskiej „marynie” wojennej i ma w świetlicy wielką fotografię swego pancernika. Dziś sprawy morza interesują go niewiele. Niema czem, niema zaco i niema dla kogo łowić ryb. Marzy tedy rybak o czem innym i czeka czego innego. Czekając na obiecywaną reformę urzędu rybackiego w Wejherowie, nie na przy-

rzeczoną poprawę koniunktury rybnej, ale na reformę rolną, na podział wielkich latyfundiów pomorskich, które są jeszcze w rękę Niemców. Ten stary wilk morski, dziecko jedynego szczepu polskiego, który ma najlepszą i tradycję i dyspozycję do życia i pracy na morzu zarazili się w Polsce głodem ziemi, prężył wszystkie tęsknoty szczeniaka lądowego, gdy tamten malarz został wilkiem morskim. Dziwne, zoologiczne „qui pro quo”? Nie, to tylko symbol i wyobrażenie tego co jest: Pierwszy jest wyrazem polskiej tęsknoty, drugi — polskiej rzeczywistości.

* * *

Od wieków najdawniejszych nie umiał Polak patrzeć inaczej na morze, jak tylko z wyżyn swego siodła. Gdyby na morze dało się wyjechać konno, a grzywiaste bałwany można było zaprzadzić w czwórce do bryczki — Polacy byłiby od wieków leli panami Bałtyku. „Dostę nam tyle morza iżby się koń skapał nie utonawszy” — uczyła gadka prastara. Żagiel uchodził za rzecz niesgodną, więcej hańbiące od szalki kupieckiej. Bogobojny Sarmata docierał najdalej do ujścia Wisły, potem żegnał się trwożnie, zawracając zmykał do domu, aby jak najdalej uciec od wrogiego żywiołu. I musiało paręset lat minąć, zanim się wreszcie oswoił z Bałtykiem, zjechał doń jak do Krynicy, kupił nawet parcelę i zbudował willę. Gdy minie dalszych kilka se-

tek lat, może się jeszcze nauczyć, jak być panem i włodarzem swego brzegu i pojnie trudny sekret współżycia z morzem.

* * *

Dopiero siedząc nad brzegiem morza odczuwa się, jak dalecy jeszcze jesteśmy od zdobycia tego sekretu. Zamiast przybliżać się do swego brzegu, Polska oddala się odeń z każdym rokiem. Powinno się geologowie zająć tą zagadką!...

* * *

Pisze Imię Wespazjan Kochowski w „Klimakterach” pod rokiem 1661: „Kancelarz animował tedy Stany, żeby sobie takiego króla obrał, co by na morzu był potężnym i flotę sporządził. Na co odpowiedzieli Polacy: łabędzia orać uczysz, gdy Polaków na ziemi wojujących na morze wołasz. Trzeba żeby rzeki wstecz płynęły, kiedy Polaków do zbudowania okrętów wołasz. Mamy wprawdzie Bałtyckie morze i Czarne ale tylko na nie patrzymy się, gdy drudzy żeglują, toną, albo z naszych towarów użytkują „Intencja to nowa, a nigdy nie słyszana rzecz”!

Jeżeli tak trudno nam się pozbyć nawyczek niewoli, które nasiąkały w narod przez lat zaledwie sto, ileż trudniej nadrobić to, co się zmarnowało w ciągu lat tysiąca?...

* * *

Pomiedzy Gdańskiem a Helem kursują dwa razy dziennie statki spacerowe.

we, pełne lotników. Kursują od lat sześciu, nakupując workami złoto w kieszeni pruskiego przedsiębiorcy. Że też nikt przy czarnej kawie u Lursa nawet nad tem nie pomyślał? A jeśli myślał to w sposób kwalifikujący go do pisma humanistycznego, albo kryminału?...

* * *

Morze nasze, „mare nostrum” powiadamy ciągle i piszemy. A to jest raczej „matrimonium nonconsumatum” mi mo, że już szósty rok minął od czasu, kiedy generał Haller rzucił złotą obrączkę w fale zatoki puckiej?

* * *

I chyba, że my już się tego swotego morza w całej pełni używać nie nauczymy. My już nie, raczej oni. Ci co po nas przydą. Berbecie gołowase, zapamiętali. Ci co sobie własnym przemysłem kajaki majstrują i przepływają Wisłę od Warszawy do Gdańska. Ci co w obozach przysposobienia wojskowego corocznie uczą się od dziecka wybrzeża. Może wyrosną inni od nas, energiczniejsi i lepsi. Na miły Bóg, niech że się uczą, lepiej niż my nie umiemy. Niechże z nich rosną ludzie morza, tacy, o jakich daremnie marzył Zygmunt August, Batory i Żeromski. Bo my natomiast na razie na ten temat marzyć i projektować. Snać za przykładem Nosa w „Wesolu” który powiada: „Na ten temat myślę codziennie, najlepiej na ten temat śpię”...

Stanisław Wasylewski.

Jak zreformowano Konstytucję.

V.

Prawo budżetowe.

Dokonana reforma Konstytucji wzmo-
cniła też pozycję władzy wykonaw-
czej w zakresie ustalania budżetu. —
Wprowadzając prawo ustalania budżetu,
zawarowane w art. 4 konstytucji dla
ciał ustawodawczych, zostało w pełni
dla nich zachowane, to jednak został
równocześnie wyrażony obowiązek
wykonania tego prawa w oznaczonym
terminie, bo w przeciwnym razie pra-
wo to przechodzi na władzę wykona-
wczą, w tem mianowicie znaczeniu, że
Prezydent ogłasza projekt rządowy ja-
ko ustawę budżetową.

Ala nie w powyższych momentach politycznych leży znaczenie reformy Konstytucji w zakresie sposobu ustalania budżetu. Znaczenie to jest głównie porządkowe. Oto mówiący o tem 25 art. Konstytucji z 17 marca był dość ogólnikowy, a obecnie został szeroko rozprawdzony i wyrażony w szczególności. Dotychczasowe brzmienie tego artykułu postanawiało, że:

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną, celem ustalenia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska oraz innych spraw bieżących".

Brakiem powyższego ustępu było to, że nie określał terminu, w którym rząd ma wnieść projekt budżetu. W nowym brzmieniu ostatnie słowa od „celem ustalenia budżetu” itd. zostały opuszczone, natomiast został wprowadzony nowy ustęp o zdecydowanej treści:

„Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami (art. 4) nie później, niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki nie upłyną terminy, przewidziane w niniejszym artykule“.

O ile powyższy ustęp określa obowiązek rządu wniesienia projektu budżetu w terminie, o tyle dalsze ustępy określają obowiązek Sejmu i Senatu rozpatrzenia i uchwalenia go w oznaczonych terminach:

„Jeżeli Sejm najdalej w ciągu 3 i pół miesięcy od dnia złożenia przez rząd projektu budżetu nie uchwali, Senat przystępuje do rozważenia złożonego projektu.

Jeżeli Senat w ciągu 30 dni nie prześle Sejmowi swojej uchwały w przedmiocie budżetu wraz z przysięganymi zmianami, uważa się, że przeciw projektowi zarzutów nie podnosi (art. 35, ust. 1).

Jeżeli Sejm w ciągu 15 dni po otrzymaniu budżetu przyjetemu przez Senat zmianami ponownej uchwały nie poweźmie (art. 35. ust. 3) uważa się poprawki Senatu za przyjęte.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu:
a) przyjętem przez uchwałę Seimu, jeżeli Seim i Senat budżet w ustalonych terminach rozpatrzyły i Seim bądź przyjął, bądź odrzucił poprawki Senatowi (art. 35. ust. 3);

b) przyjemem przez Sejm, albo Senat, jeżeli tylko Sejm, względnie Senat uchwalił budżet w oznaczonym terminie;

c) projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w oznaczonych terminach uchwalił co do całości budżetu nie powzięły.

Ustępy powyższe zastąpiły poniższy
ustęp w dotychczasowym brzmieniu
art. 25.

„Sejm zwołany w październiku na sesję zwyczajną nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu“

Było to postanowienie niekorzystne, gdyż nie nakładało na ciała ustawodawcze żadnych rygorów co do terminu wykonania działalności budżetowej.

Poza powyższymi ustępami, zmieniającymi odnośnie a niejasne przepisy w

dotychczasowem brzmieniu art. 25. Konstytucji, zostały wprowadzone jeszcze dwa ustępy nowe, określające stan rzeczy na wypadek, gdy Sejm i Senat są rozwiązane, a budżet lub wybór rekruta nie zostały uchwalone. — Podnosimy mimochodem, że ustępy te zostały uchwalone w redakcji zaproponowanej przez Senat. Ustępy te brzmią:

Jeżeli Sejm jest rozwiązany, a budżet na dany rok budżetowy inb przynajmniej prowizorium budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu nie jest uchwalone, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu, aż do uchwalenia przez Sejm i Senat prowizorium budżetowe go, które rząd obowiązany jest złożyć Sejmowi na pierwszem posiedzeniu po wyborach.

Jeżeli Sejm jest rozwiązany, a ustawa zezwalająca na pobór rekruta nie jest uchwalona, rząd ma prawo

zarządzić pobór rekruta w granicach zeszłorocznych, przez Sejm uchwalonego kontyngentu“.

O znaczeniu politycznem ustępu postanawiającego, że terminy co do czasu uchwalenia budżetu przez Sejm i Senat nie mają zastosowania, jeżeli Sejm odrzuci w całości przedłożony przez rząd projektu budżetu — już pisaaliśmy. Stwierdziliśmy mianowicie, że znaczenie odrzucenia przez Sejm całości budżetu może być tylko takie, iż Rząd winien przedłożyć nowy projekt budżetu.

Uchylenie samorozwiązalności ciał ustawodawczych.

Ostatecznie uchwalone przez Sejm i Senat zmiany Konstytucji z 17 marca, odbiegły, poza wymienionemi już wyżej ustępami co do budżetu, tylko jeszcze w jednym punkcie od brzmienia ustalonego w redakcji Sejmu. Mianowicie wobec niezgodności uchwał Sej-

ma i Senat na punkcie, jaka ma być kwalifikowana większość potrzebna, a- by Senat własną uchwałą mógł spo- wodować rozwiązanie Sejmu i Senatu, upadł cały odnosiny ustęp, dotyczący prawa rozwiązywania się całej ustawo dawczych własną uchwałą czy to Sej- mu, czy Senatu. W rezultacie więc Sejm i Senat ulegały rozwiązaniu tyl- ko w dwóch wypadkach: 1) jeśli skoń- czyła się ich ustawowa kadencja, 2) jeśli Prezydent na wniosek Rady mini strów zarządził ich rozwiązanie przed upływem ustawowej kadencji.

Uchylenie samorozwiązalności ciał ustawodawczych uważamy za rzecz pożądaną, czemu daliśmy już wyraz w naszych poprzednich wywodach. Dziwnym zbiegiem okoliczności to korzystne postanowienie doszło do skutku w drodze przypadku.

Na powyższem kończymy uwagi nasze o dokonanej reformie Konstytucji z 17 marca.

Władysław Świrski.

Z TEATRU MAŁEGO.

W małym dworku.

Groteska w 3 aktach St. Ign. Witkie wicza. Występ gościnny Ireny Solskiej i Stan. Wysockiej.

Wychodzę w tej chwili z założeń Witkiewicza i w myśl jego postulatów artystycznych postaram się ocenić groteskę „W małym dworku”. Nie żądam więc od tej sztuki nic z tego, co popularnie nazywamy emocją, wzruszeniem — a czemu on daje przewisko „bebechowości” nie domagam się treści, w użyciu tego słowa znaczeniu, będę tylko szukał objawień „czystej formy”.

W pierwszym akcie jest zaraz z początku jedna taka niespodzianka formalna: do małego dworku zawitał niesamowity gość, — widmo zmarłej żony dziedzica. Mąż, córki i kuzyn nieboszczki nie odczuwają żadnego lęku wobec zjawy, nie boją się jej upiorności. Pomysł istotnie świeży i ciekawy, zwłaszcza, że obawia się upiora jedynie ekonom, kochanek pani dziedzicowej, ale ten ekonom jak twierdził wiadmo, „przez całe życie był tchórzem”. Czekamy teraz co upiór zrobi w domu, poco się pojawił. Autor rozpoczynając sztukę w tak oryginalny sposób, miał doskonałą sposobność do rozwinięcia pomysłowych i śmiałych sytuacji. Niestety, tej sposobności nie umiał wykorzystać.

W akcie drugim epatuje Witkiewicz widza w dalszym ciągu tem, że mieszkańcy dworku nic sobie z widma nie robią. Czyli niezwykłym jest tu moment, że bohaterowie sztuki uważają niezwykłość za rzecz zwykłą. Ale ta niezwykłość „do góry nogami” była już raz zaakcentowana w I-szym akcie i kontynuacja jej a la longue zaczyna porządnie nudzić. Pomysłowość St. Ign. Witkiewicza kończy się — nie może on zdobyć się ponadto, że widmo je, pije, pali papierosy, opowiada różne kawały i brednie — a całe towarzystwo patrzy na to wszystko spokojnie, jak na zjawisko naturalne, my zaś nie chcemy patrzeć wcale, bo zjawisko staje się nienaturalnie nudnem. Resztę aktu, w którym niema żadnych zdarzeń, w którym autor nie napróżd nie posuwa, wypełniają jałowe kłótnie na temat: kto był naprawdę kochankiem zmarłej, ekonom, czy kuzyn-poeta, a raczej, jeśli mamy wierzyć zapewnieniom upiora, grafoman. A wierzyć musimy, ponieważ nieboszczka informuje nas, że „widma nigdy nie kłamią, nawet widma kobiet”. Takich płaskich konceptów feljetonistycznych pełno w utworze Witkiewicza. Nie objaśniają one niczego i całkiem do sztuki nie należą. Prócz tego nihy — ekscentryczny pisarz wprowadził na scenę jakąś kreaturę epizodyczną, która w chwilach, gdy akcja narowi się, jak koń i ustaje już na dobre, (i chwil tych jest niestety dużo), wpada i oznajmia nieciekawą, zaiste nowinę, że „suki się zborsuczyły” (nikt z obecnych na premierze z wyjątkiem zapewne samego p. Witkiewicza nie znalazł tego wyrażenia; nie znalazłem go tak-

że w Lindem ani w słowniku Kryfskiego).

Jeszcze słabszy i nudniejszy jest trzeci akt „W małym dworku“. Autor może być pewny, że w prawdziwych dworkach wiejskich ludzie mają więcej do powiedzenia, choć duchy tam nie chodzą. Naprzód więc dziedzić i kochankowie jego żony czytają jej pamiętnik, by się dowiedzieć, którego ona właściwie kochała — i niewiele się z tej lektury dowiadują. Później kuzyn grafoman zaczyna hamletyzować: pyta sam siebie kim jest, o ile się różni od innych śmiertelników, słowem operuje pseudofilozoficznemi rekwizytami, wyświechtanemi i zbanalizowanemi już w romantycznym repertuarze. — Gdzież tu jest nowa forma, nowa sztuka panie reformatorze teatru? Prawienie tych wątpliwych mądrości przerywa pocię znowu nieboszczka, która rzuca go w objęcia żyjącej kobiety, dwóm swoim córkom każe się otrąć zapomocą opium a gdy dziewczęta wykonały zlecenie, po trywiałej scenie nie sobie nie robienia ze śmierci, dziedzić zabija się wystrzałem z rewolweru, wraca drugimi drzwiami zmarłychwstały (czy też jako widmo?) — razem z widmem żony, kiwa na zmarłe córeczki i wszyscy czworo udają się na spacer w zaświaty, a reszta bohaterów sztuki idzie spożyć kolację.

Zakończenie dziwnie nieoczekiwane: więc widno zmarłej jawia się w dwor ku po to, aby struć Bogu ducha win ne córki? Skąd, dlaczego, na co? Ale trudno pytać p. Witkiewicza „dlaczego” albo „na co”. bo on to nazwie racjonalizowaniem. Nie wolno o nie pytać, trzeba tylko słuchać sztuki z nabo żeństwem i czekać, czy nie spłynie na nas z desek sceny metaficzne objawie nie „jedności rzeczywistości”. Co pra wda objawienie to nie bardzo spłynęło na widzów, chyba, że wyraża się ono w serdecznym śmiechu, który raz po raz obiegał salę.

Stanowczo, teoria Witkiewicza nie ma szczęścia do jego sztuk, ani rusz do nich nie pasnie. Teoria ta głosi absolutną nowość formy. zerwanie z teatrem naturalistycznym, z całą dotychczasową tradycją dramatu. W „Małym dworku” nie mogę się tej nowości doszukać. Chyba tylko wariaćta są tam nowe i istotnie niebywałe. Zatarcie granicy między rzeczywistością widzialną a tem, co pod zmysły nie podpada między materją a duchem, między światem rozum, a żywiołem nieopanowanym przez intelekt. znamy już z Pirandelli (Tak jest, jak wam się wydaje) dla którego Witkiewicz. o dziwo, żywi pogardę. Pomniejszanie trywializowanie a nawet ośmieszanie wydarzeń i zjawisk, którym powszechnie nadaje się sens wielki i tragiczny (jak np. śmierć) także nie jest wynalazkiem p. Witkiewicza, tylko starym,

mocno użytym trikiem naturalistycznym. właśnie naturalistycznym! Posługiwanie się tego rodzaju kontrastami, jak pozorna wielkość śmierci i faktyczna śmieszna małość życia, — ściśle, mówiąc: ludzkich interesów życiowych — znajdziemy w dramatach Ibsena i szkoły skandynawskiej, w lada noweli Zoli i Maupassanta. A dialektyka myślowa w rodzaju monologu Witkiewicza, tylko lepsza i mądrzejsza, stanowi niezaprzeczona własność dramatu romantycznego. Niema co, jeszcze dużo wody upłynię, nim p. Witkiewicz zdobędzie się na rzetelną nowość, na prawdziwie nową wartość — i wątpię, czy zdobędzie ją na drodze, którą sobie obrał. Bo gdzież on za demonstrował tę swoją metafizyczną „jedność rzeczywistości”? Piszac „W małym dworku” operował metodami artystycznymi, które pomogły mu doskonale do rozbicia, zdeformowania, zdestruowania rzeczywistości — nigdy zaś do jej scalania.

Inscenizacja sztuki była niekonsekwentna przede wszystkim w stosunku do jej treści (wybaczy mi p. Wikkie-wicz, że w ocenie jego utworu mówię o treści) i polegała na nieporozumieniach. N. p. w chwilach, gdy widmo wchodzi na scenę, światło gaśnie, kiedy indziej znów jaśnieje, a przecież oś- by sztuki traktują pojątkiem się upio- ra, jako rzecz zwyczajną. — więc tak samo powinien być ten fakt potrakto- wać inscenizator.

P Wysoka gra swoją podkreśliła świetnie upiorność widnia: tem zabawniej wyglądały sceny, w których straszna zjawa piła wódkę i kłóciła się z kochankami. Małutka rólka kucharki w wykonaniu pani Solskiej wypadła bardzo charakterystycznie i sugestywnie. Nienaganni byli także pp. Bryliński i Buszyński, każdy w swoim rodzaju — i reszta zespołu, która grała z większem przekonaniem, niż publiczność patrzyła. Tylko p. Niedźwiedzka nie mogła zrozumieć o co chodzi, czego autor od niej żąda: swoją drogą, nie biorę jej tego za złe.

Jan Zahradnik.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

SAMOCHOBY
 od wszelkich uszkodzeń (Casco) i cy-
 wilnej odpowiedzialności (Haftpflicht)
 ubezpiecza najtaniej i najkorzystniej:
BIURO ASEKURACYJNE
ROBERT GIEBEL
 Lwów, — ul. Akademicka 26.
 Telefon 5-83 i 62.

Dla PT. członków MKK. b. znaczna opusta. Lik-
 widacja szkód w ciągu 48 godzin.

45747

Notatki wakacyjne.

IV.

Jedna z wycieczek.

Kartuzy, w sierpniu.

Sopoty. Włec tak wygląda gdańska Sopot i Gromada, w której łapczywi ludzie obgrywają się do nitki. Dom gry w Sopotach ma w każdym razie większą sławę, niż dom kuracjiny. Chociaż nie każdy tu dla ruletki przyjeżdża. Miasteczko jest letniskiem o pokroju europejskim. Bogate sklepy, eleganckie domy, schludne ulice. Publiczność również bogata, elegancka choć nie zawsze schludna. Przez słowo „elegancka” rozumiem tu: zasobna w stroje, obficie podmalowana. Przejeżdżnego zaniepokoić musi, kiedy ludzie mają tu chwilę wypoczynku, skoro — jak widać — tyle czasu i trudu wkładać muszą w utrzymanie swego „reprezentacyjnego” exterieuru. Chyba przez całą dobę bez przerwy ubierają się, rozbierają i przebierają.

O ile polskie wsie nadmorskie zapełnia inteligencja (adwokat, lekarz, profesor), o tyle w Sopotach dominuje plutokracja, w przeważnym procencie żydowska. Odpowiednio do tego kształtują się koszty utrzymania, które są tu wysokie. Są panie (z branży towarów tekstylnych), które specjalnie potośledzą w Sopotach miesiącami, by po powrocie — przypuszczenia do Warszawy — imponować znajomym ilością wydanych pieniędzy.

Grube tysiące odpływają co roku z Polski do tego gdańskiego Monte Carlo. Złośliwi Niemcy twierdzą jednak, że import z Polski nie ogranicza się do złotych polskich. W koszykowych budkach na plaży są ponoć polay, jak konie.

Za piętnaście fenigów pociąg wiezie pasażera z Sopot do Oliwy. Przez park opacki, piękny i stromy, ze stawkami, labiryntami, złotymi rybkami i „grota szeptów” (och!), dostajemy się pod kościół cystersów, najstarszy w dawnych Prusach Królewskich zabytek budownictwa kościelnego. Wstęp do kościoła, zwyczajem niemieckim, podobnie jak i w Gdańsku, płatny. Guldena od osoby.

Leksykony i Baedekery niech tłumaczą, jak i kiedy 700-letni ten gmach przebudowywano, kto i kiedy grabił wielkie bogactwa skarbcza klasztoru i siedemdziesięciu wsi, które należały do klasztoru, oraz ile portretów opaczków wisi nieskończonym rzędem w let-

nim refektarzu klasztoru. Ciekawy wy cieczkowiec przedewszystkiem zerka na organy, ciesząc się wielką sławą. Zakręstjan monotonnie objaśnia: 101 rejestrow, 3 klawiatury, 5112 piszczałek. Na pełnych organach gra się tylko cztery razy w roku. (W Polsce tylko Leżajsk ma większe organy). Anioły zdobiące chór, w czasie grania poruszają się, przykładają do ust trąby i grają. Jeśli wycieczka pragnie posłuchać organów i zobaczyć aniołków grających, zapłaci 25 guldenuów...

(Byli amatorzy na to, lecz moje liberum veto i przekonało ogół, że lepiej schować 25 guldenuów).

W prezbiterium zwraca uwagę rząd portretów, największych dobrodziejów kościoła. Co za mieszane towarzysstwo! Cztery książęta pomorscy, pięciu królów polskich, a obok Władysława Łokietka, rama w ramę, Winrich von Knipprode.

W klasztorze oliwskim zawarto nie szczęśliwy pokój ze Szwecją w r. 1660. Tutaj toczyły się obrady (delegacji szwedzkiej mieli kwatery w sąsiednich Sopotach), tutaj — jak głosi napis — król Jan Kazimierz w dniu 3 maja 1660 ze łzami w oczach pokój podpisał. Całe urządzenie refektarza zimowego zachowano nietknięte, tak jak je zostawili delegaci pokojowi, aż do 1807, w którym Francuzi zabrali z tej sali pamiątki historyczne. Pozostał tylko wielki i ciężki stół marmurowy, na którym podpisy kładziono, oraz tablice z odpowiedniami inskrypcjami, wmurowane w mury klasztoru.

Terytorjum Wolnego Miasta ociera się wschodnią granicą o najpiękniejszy odcinek polskiego Pomorza, pokrywający się mniej więcej z granicami powiatu kartuskiego. Nosi on miano kaszubskiej Szwajcarii. Wybrzeże morskie zostało daleko w tyle. Zamiast płaszczyn piaszkowych, pełno tu prześlicznych gór leśnych, zamiast bezmiar morza malownicze tafle sennych jezior. Jest ich na terenie powiatu siedemdziesiąt trzy, a największe, jezioro Raduńskie, ma dwie mile długości.

Pogoda nie sprzyja wycieczce. Na dworcu w Kartuzach wita nas silny deszcz, który stopniowo przemienia się w ulwę. Wczesna godzina popołudniowa nie zachęca też do snu. Z okna ho-

telu spogląda każdy chmarnie, niby wilk z kiatki. Z rozpacz i nudów towarzystwo zaczyna jeść i śpiewać. Wrony z pobliskich drzew spieszą uciekają. Miły śpiew trwa kilka godzin, dopóki deszcz nie osłabi. W tej chwili zaczyna się zwiedzanie miasta.

Więc znowu sznurek włóczęgów wydeptuje obce bruki, pnie się na szczyt wieży ewangelickiej, by przez szybkie skierowaną ku niebu, jeszcze jeden krajobraz ujrzeć, obwahać obrazy i obmacuje stalle w 500-letnim kościele Kartuzów, a na ostatek zachłapuje się w błocie po ścieżkach Gaju Świętopełka. Deszcz bez przerwy pada.

Pogoda mimo to będzie, bo wrony z drzew uciekały...

Północ. Na dworze leje, jak z cebra.

Dnia następnego rano. Niebo trochę przetrąło się, więc chytrze nagłe do pospiechu, by nowy deszcz nie odstrążył „oddziału” od wycieczki.

Zaczyna się rażny marsz za miasto, pod ślip na wzgórek. Sto kroków naprzód, dwieście kroków w tył, debata nad położeniem, głosowanie i hajda do lasu. Po drzewach tu żółte, tam czarne znaki. Idziemy za żółtymi. — Parę kilometrów miłego znoju, jeszcze jedna debata z głosowaniem, zasięgnięcie opinii rzeczoznawcy, pasącego krowy i już gramolimy się na „Górę Prezydenta”.

— Ach, co za widok! — wyrecytował nareszcie każdy po kolei. Lecz nim przyszła kolej na ostatniego, stanął u naszego boku właściciel góry, uśmiechnięty Kaszub z pioskiem. Zawiazuje się rozmowa:

— Ach, pies. Może kasa?

— Nasze pieski mądre — panów nie kasają.

Poczem z miłym uśmiechem Kaszub zgarnia po 50 groszy od osoby, jak na tablicy stało.

Coprawda widok wart był fatygi i 50 groszy. Przeflująca panorama gór biegnie w dziesiątki kilometrów, a na dole długi różaniec jezior, powiązanych ze sobą w malownicze grupy i zakrety.

Przed nami niebliisko-niedaleko grzeje się do słońca (jest słońce!) wtulone między góry Chmielno. Jazda do Chmielna!

Droga jest dłuższa niż się wydaje. Liczne zakrety pomiędzy brzegami są-

siadających jezior dwóch i trzech oślegość. Wreszcie jesteśmy u celu. Miła wieść! Domy murowane, czyste, elektryczność, w oberży serwetki bibułkowe, o rozmiarach płachty. W szkole metody nauczycieli... z Przemysła.

Każdy turysta, bawiacz w Chmielnie, obowiązkowo odwiedza garniarza-artystę Necla. Zaczyna Kaszub demonstruje gościom wyrób swoich garnków, talerzy, urn, poczem kupujemy coś z czerepków, zdobionych ciekawą ornamentyką kaszubską i ruszamy z powrotem do Kartuz.

Na gościńcu mijają nas firy włocławskie na których siedzą chłopki w kapelusach, dalej robotnicy drogowi, którzy po ukończeniu pracy dziennej przy naprawie gościńca wracają do domu na rowerach.

Garnuszki Necla zaczynają ciążyć. Jeden wypadł z reki i stłukł się. Jakże szczęście, że dałem się odwieść od kupna urny rozmiarów beczulki kapuściana!

Po całodziennym wycieczce zmęczeni dobiegamy do Kartuz. U wejścia do miasta zjawia się nowa przeszkoda. Z boku gościńca stoi góra z wieżą widokową. Nie sposób jej pominąć, bo będą wyrzuty sumienia.

Stary Kaszub, Adamczuk, strażnający przy wieży, chętnie wdaje się w rozmowę ze swoimi, t. j. Polakami. Dużo przeżył w ciągu swoich 75 lat. Za Niemca ukradkiem dzieci uczył po polsku czytać i Polskę kochać. Dzisiaj oczom nie wierzy, że doczekał się Polski upragnionej i miłowanej, choć żali się starowina, że nie ze wszystkim jest w Polsce taki porządek, jak być powinien.

Z marzeń jeszcze mu jedno pozostało. Na wysokiej górze, którą widać z wieży, mieli stawiać Niemcy posąg Bismarcka. Fundament już jest. Otóż głowi się stary nie na żarty i przemysłowa nad tem, że byłoby tam bardzo dobre miejsce na pomnik Kościuszki.

— A posąg Bismarcka niech sobie wezmą do Berlina — grzmi starowina podniesionym głosem i starym jak sam kosturkiem stuka o ziemię z pasją.

St. K.

NADPISANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kopalni koncernu „ROBUR”

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentację **SILESIA** spółka węglowa z ograniczoną poręką. **Lwów, Legionów 1, II. p.** Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-50, 40-90. Własny plac Węglowy Dworzec Czerniewiecki. 66247

JAN EUSTACHY CZOSNOWSKI 5)

PAJĄKI.

(Ciąg dalszy.)

Jeszcze parę papierosów, powrót do salonu, pożegnanie.

Zytlowie zostali sami, próżno do późnej nocy wyglądali pajaka.

V.

Pajak zginął we czwartek. Piątek i sobota minęły Zytlom smutnie i bezbarwnie. Pan Alfred powrócił do swych kabał, które oczywiście rozpaczliwie zacięły się i wychodzić nie chciały. Dwa razy uciął baki w układaniu bilansów, popełniwszy omyłki w najprostszym dodawaniu...

Lecz były i poważniejsze powody do obaw. Głuche wieści, krążące o skasowaniu oddziału w którym pracował Zytl — stężały w bolesny pewnik. Jaki będzie los urzędników? I to po części wyjaśnione: jednych rozrzeszczą po różnych oddziałach, niektórych... przeniosą do Warszawy!

Pan Alfred zbaraniał, pani Teresa osowiała.

Przyszła szara bezsłoneczna niedziela. Chmury na niebie, troska w sercach. Taki dzień, co to powinien do ludzi się śmiać, a człek otwiera oczy i czuje iaskoczący lęk w sercu, ciężar na

mózgu — niechęć do dźwignięcia się z łóżka.

Jak źle i nieswojo, to zawsze krążą uporczywie nieprzychylnie widome znaki losu. Przy umywaniu Alfredowi pokazał się maleńki pajaczek. Wylazł szelma z pod ręcznika i maszerował odważnie, w górę po ścianie. Zytl spuścił oczy, chcąc uciec, że nic nie widzi.

— E, maleńki, mogłem go zresztą nie zauważyć... wypadek — pomyślał.

I chlupał się w wodzie — niezmierznie długo i starannie. Cóż z tego? Nic. Pająk dotrwał do końca ubierania i nawet Tecię go zobaczyła.

Alfred wpadł w panikę... Rozklapanym pantoflem — zabił uragajacego pajaka — na miejscu! Rezultat praktyczny: z małego pajaka duża plama; niemile memento — przykra pamiątka.

Powlekli się Zytlowie do kościoła. Ażeby uniknąć znajomych poszli do Bernardynów — na sumę. Jak nie idzie — to nie idzie. Spotkali panią Różę i... i... choć to maj... natknęli się — na ślub.

Pani Róża oświadczyła im, że dziś właśnie zamierza ich odwiedzić:

— Żalujemy, nie będzie nas w domu.

— Dokąd?

— Mamy zaległe wizyty...

— No, bo — chyba nie wycieczka?

— A nie.

Lakonizm, graniczący z niegrzecznością, lecz także inaczej? Buba ciekawa — polskim zwyczajem zażądałaby wy-

jaśnienia: do kogo, gdzie, ma jak długo; no i mogłaby sprawdzić.

Zytlowie wrócili do domu — przygnębieni.

— Musimy wyjść, inaczej kogoś przy niesie; zastanie nas i — będzie kasa.

Łatwo to stwierdzić pewnik, trudniej ułożyć rozsądny program. Przepędzić popołudnie za domem — nielada to zadanie, przy zupełnym braku znaków obiegowych.

W czasie obiadu dzwonek — konsternacja. Ociąganie się z otwarciem — — Boże, Boże — szepce Tecię. Ja pójde...

— Nie... ja — bohatercko oświadcza głowa rodziny.

Certowanie trwa chwilę, rozlega się powtórnie dzwonięcie, Pani Teresa zwinnie wyprzedza męża, który tylko przez uchylone drzwi — zagląda.

List — przyniósł jakiś chłopiec.

Zytl należał okulary, Marszczy się.

— Dobrze, odpowiem.

Nie nie mówi i szybko kreśli słów parę. Pani Tecię boi się pytać.

— Pająk rano, ślub na Akademickiej — myśli biedna kobieta. Jak było z pasjansami? Nie wychodziły, prawda! Żle jest... Boże... Boże...

Alfredostwo gmerza naprzeciw siebie widelcami po talerzach i udają, że jedzą. Milczenie.

— Sam nie wiem jak... — półgłosem mruczy mąż.

— Na miłość Boga, co? — skomli żona.

— E, nie straszno: pytają czy bilans na wieczór będzie gotów. Odpowiedziałem — tak. Sam nie wiem...

— Zamknij się, nie otwieraj — ja wyjdę.

Pani Teresa spaceruje po ulicach. Deszcz sypie rześmy, zmokła, zmarzła. Na ulicach jest pusto, zarówno jak i w głowie żyjącej przechadzki. Nie umie biedna nic wymyślić oraz odpowiedzieć sobie na proste pytanie: do kogo by zająć.

— Zupełnie jak zrzucona z gniazda kawka z podbitą łoką — wyrokuje. Mam dość — wracam.

Jak pech — to na całej linii — zapomniła klucz w domu.

Długo i beznadziejnie dzwoniła. Zmarzła, spłakała się — nerwy odmówiły posłuszeństwa. Jak długo przesiedziała na schodach — sama nie wie. Jedno panięta, że było ciemno, beznadziejnie.

Aż oświecono klatkę schodową. Pani Teresa wzniosła spłakaną oczy w górę i... spostrzegła sporego pajaka na potężnej przedzy, świadczącej o uszanowaniu pracy zwierząt przez dozorcę kamienicznego.

Prawie równocześnie ujrzała sąsiada, wracającego do domu. Praktyczna rada zacnego człowieka okazała się dobra — walono w drzwi, aż do skutku. Pani Teresa legła chora do łóżka, pan Alfred odniósł bilans i otrzymał pieniądze.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 15 sierpnia 1926.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 15 bm., „Marjetta”.
Poniedziałek, 16 bm., „Orłów”.
Wtorek, 17 bm., „Marjetta”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 15 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 aktach Andre de Lorde’a i Pierre Chainé’a. Gościnny występ Aleksandra Zelwerowicza.

Poniedziałek, 16 bm., „Proboszcz wśród bogaczy”, sztuka w 5 akt. Andre de Lorde’a i Pierre Chainé’a. Gościnny występ Aleksandra Zelwerowicza.

Wtorek, 17 bm., „300 dni”, farsa w 3 aktach. (Gościnny występ Zelwerowicza. Premiera.)

TEATR MAŁY.

Niedziela, 15 bm., Stanisława Ignacego Witkiewicza „W małym dworcu”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Sołską i Wysocką na czele. (Ostatni występ.)

W poniedziałek Teatr Mały będzie zamknięty z powodu przygotowań do nowej klaweszy, którą Dyrekcja przygotowuje już w najbliższych dniach.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Dyrekcja Prywatnego Zakładu Naucz.-Wychowawczego z prawem publiczności Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu (Sióstr Nazaretanek) we Lwowie, ul. Unii Lubelskiej 1. 9 zawiadamia, że przyjmują wpisy codziennie do klas gimnazjum hum. I na I. II. III. kurs seminarium naucz. oraz zgłoszenia do pensjonatu. 6598

— Ostrzeżenie! Przeciwno włamaniu chroni „Piaćko”, Lwów, Kościuszki 18. Tel. 3002. 6695

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanto- nie „Słowa Polskiego”.

— „Teresina”, operetka Oscara Straussa, akcja na scenie Teatru Wielkiego w najbliższych dniach przyszłego tygodnia. Akcja tej operetki toczy się w małym porcie francuskiej Riviery, po rewolucji w roku 1799. Osłą sztuki jest artystka wędrownego trupy teatralnej, Teresa, którą prześlizguje interpretuje ulubionica naszej publiczności, p. Maria Korabianka. Próby pod doskonałą reżyserią p. Tatrzańskiego dobiegają końca.

— Teatr Nowości. „Proboszcz wśród bogaczy”, ostatnia nowość bieżącego sezonu, dana będzie dziś i jutro po raz ostatni. Olsniwająca prostota i szczerem humorem postać proboszcza, w niezrównanej interpretacji Zelwerowicza, starannie gra naszego zespołu dramatycznego, pod reżyserią Kazim. Okornickiego, ponadto treść sztuki, wesoła miła i sympatyczna, tworzą przepiękną, aktualną całość, która niewątpliwie w obydwa wieczory zapewni publiczności widowiska teatru po bieżęci.

— Ostatni występ Wysockiej i zespołu warszawskiego. Dziś, t. j. w niedzielę, wystąpi po raz ostatni w Teatrze Małym głośna tragiczka, Stanisława Wysocka, z zespołem warszawskim w grotesce Witkiewicza p. t. „W małym dworcu”. Sztuka Witkiewicza wywołała najsprzeczniejsze sądy: pochwały i ataki, co jest najlepszym dowodem, że poruszyła opinię publiczną. Kulturalny widz bawi się na niej świetnie, nie biorąc naturalnie serio wszystkich tych

Szkarlatyna a szkoły lwowskie.

Województwo komunikuje w n-rze „Słowa Polskiego” z 9. bm., że pojawił się artykuł p. t. „Szkarlatyna a szkoły lwowskie” (był to nb. oficjalny komunikat lwowskiego Fizykatu — Red.). Artykuł ten ogłoszony był niewątpliwie w celu zaznajomienia szerszej publiczności z metodą szczepień diagnostycznych, czyli t. zw. próbnymi, sposobem Dicka, czy dzieci są podatne do zarazków płonica, oraz w celu zachęcenia rodziców do poddania dzieci tych szczepieniom, aby je zabezpieczyć przed możliwością zakażenia się tą chorobą w domu, lub za pośrednictwem szkoły.

Ponieważ drugi ustęp tego artykułu, w którym jest mowa o tem, że „przy wpuszczeniu do szkoły, tak do szkół powszechnych jak i do szkół średnich, będzie się bezwarunkowo wymagać świadectwa urzędowego, iż szczepienie t. zw. próbne (Dicka) wydało u ucznia wynik ujemny, tj. że dany uczeń lub uczennica nie jest skłonny do zachorowania na szkarlatynę”, nie był wyrazem uchwały ankiety, obradującej w dniu 6. sierpnia br. w Fizykacie miasta Lwowa pod przewodnictwem dr. Szaynowskiego, a ponadto zaniepokoił do pewnego stopnia publiczność co do rzekomego przymusu szczepienia dzieci i młodzieży szkolnej metodą Dicków i co do podstawy prawnej do wydania takiego przymusowego zarządzenia, podaje się do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie.

Ankieta, odbyta w powyższym dniu powzięła obok innych środków polityjno-lekarskich, mających się niezwłocznie zastosować, następujące uchwały odnoszące do szczepień metodą Dicków:

1) Zaleca się przeprowadzenie próbnych (rozpoznawczych) szczepień w wyznaczonych do tego stacjach w jak najszerszym zakresie;

2) Urząd Wojewódzki poczyni niezwłocznie starania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia o powiększenie personelu lekarskiego w Państwo- wej stacji szczepienia przy ul. Zam- stynowskiej 1. 48;

STANOWISKO IZBY LEKARSKIEJ

Z lwowskiej Izby lekarskiej otrzymujemy następujące pismo:

Wobec szerzącej się epidemii szkarlatyny i ukazania się w dziennikach rozmaitych ogłoszeń, Izba Lekarska lwowska uważa za wskazane zaznaczyć swoje stanowisko.

Dotychczasowe wyniki szczepienia ochronnego szkarlatyny metodą Dicków wykonywanego zapomocą szczepionki z Państwowego Instytutu Higieny w Warszawie zachęcają do masowego stosowania tego środka ochronnego, które przeprowadzo-

dziwacznymi sytuacjami, które są odwróceniem życia i kromą.

— Zawiadomiam P. T. Szanowną Klijentelę, że po zupełnym odnowieniu lokalu przy ul. Lyczakowskiej 1. 22 pod firmą Wędliniarnia, Marjan Kwiatek, prowadzący nadal, polecając doborowe wędliny, jakoteż pierwszej jakości mięso wołowe, cielęce i wieprzowe. 6651

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: hr. Stefan Komorowski z Siedlce, hr. Adam Szembek i hr. Zofia Szembek z Alwerni, hr. Juliusz Starzeński z Dąbrowki, Ludwik Dyduch z Krakowa, Zofia Gołabkowska z Warszawy, I. Rappaport z Warszawy, Leopold Goldenberg z Wiednia, Władysław Eisenmann z Warszawy, Erich Nowak z Pragi, Jan Trylski z Poznania, Ludwik Trylski z Warszawy, Luise Spengler z Poznania, Władysław Janta Polczyński z Poznania, Władysław Dynowski z Podlesia, Kazimierz Fiszer z Warszawy.

Hotel Krakowski: Wincenty Świętliński z Włodawy, Wacław Frick z Włodawy, Stanisław Ewentów z Warszawy, Władysław Musiał z Krakowa, Stefan Adolf Henisz z Warszawy, Mieczysław Dobija z Krakowa, Władysław Czerkawski z Dzie- dźłowa, dr. Józef Dicker ze Sniatyna, Mary Lilian Wright z Borysławia, Dora Mary Grace Millar z Bagdadu, Artur Wohl

3) Zaszczepionym z ujemnym wynikiem będzie się w stacjach szczepienia wydawać urzędowe poświadczenie, iż nie są skłonni do zakażenia się płonicą;

4) Zaszczepionym z dodatnim wynikiem a więc skłonny do zakażenia się płonicą, zaleca się szczepienie metodą Dicków, uodporniające przeciw zakażeniu się płonicą;

5) Zaszczepionym ochronnie przeciw płonicy będzie się w stacjach szczepienia wydawać urzędowe poświadczenie, iż są uodpornieni przeciw zakażeniu się płonicą;

6) Ze względu, że lekarze wolno-praktykujący i apteki nie posiadają szczepionek Dickowskich i Ministerstwo praw Wewnętrznych, Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia, wzgl. Państwowy Zakład Higieny w Warszawie, wysyła na razie te szczepionki tylko dla lekarskich zakładów naukowych, Państwowych urzędów administracyjnych i lekarzy urzędowych są świadectwa o dokonanych szczepieniach metodą Dicków wydane przez lekarzy wolno-praktykujących, jako usuwające się z pod kontroli, nie ważne.

7) Zaleca się wszystkim rodzicom, posiadającym dzieci uczęszczające do szkół lwowskich, aby zechcieli we własnym interesie poddawać je szczepieniu próbnemu, a w razie potrzeby także ochronnemu.

8) Dyrekcje i zarządy szkół lwowskich winny zwrócić baczną uwagę na dzieci i młodzież, niezaszczepione sposobem Dicków, gdyż te dzieci mogą same łatwo zachorować na płonicę oraz zakażać tą chorobą inne dzieci.

9) Ankieta stwierdza, że zastosowanie nie przymusowego szczepienia dzieci i młodzieży szkolnej metodą Dicków nie znajduje uzasadnienia w obecnym istniejącym i obowiązującym ustawach i rozporządzeniach.

10) Z końcem miesiąca sierpnia br. odbędzie się druga konferencja w sprawie dalszych zarządzeń, mających na celu rychłe stłumienie epidemii płonicy we Lwowie i w okolicy Lwowa.

WOBEC SZCZEPIEN OCHRON.

ne ostrożnie nie przedstawia niebezpieczeństwa i dlatego Izba Lekarska zgłodzi na opinię władz i wybitnych klinicystów, szczepienie to gorąco poleca, tembardziej, że chodzi tu o chorobę z przebiegiem bardzo zdradliwym, przeciw której dotychczas nie ma żadnego środka ochronnego.

Z powodu braku ustawowego przymusu odpada potrzeba przedkładania urzędowego świadectwa szczepienia i każdy lekarz, który się tego podejmie może szczepienie przeprowadzić i to poświadczyć.

z Krakowa, Robert Zaltschek z Krakowa, Erwin Subak z Wiednia, Henryk Goldstaub z Berlina, dr. Artur Rosenzweig z Krakowa, Wsewołod Mikulski-Krzyżanowski z Doliny, Leopold Goldberg z Krakowa, Eugeniusz Opolski z Hyżna, dr. Aba Landesberg z Brzeżan, Stefan Piotrowski z Podhajec.

— Święto żołnierskie. Wczoraj wieczorem, jako w przeddzień święta żołnierskiego i szóstej rocznicy rozgromienia wojsk bolszewickich, orkiestra wojskowa odegrała punktualnie o 8. 7-mej na placu św. Ducha hymn narodowy, poczem ruszyły z lampionami w różne strony miasta. Capstrzykowi asystowały tłumy publiczności. Dziś o godzinie 9 rano msza św. polowa na Cytadeli.

— Komisja dyscyplinarna, prowadząca dochodzenia w sprawie śp. Romana Wenklera, zwraca się z prośbą do tych osób, które były świadkami jakiegokolwiek zajścia między nim, a wyższym funkcjonariuszem policji państwowej w kawiarni względnie na ulicy i mogą po-

WIERSZEM.

Huszn.

Jest to — jak społeczeństwo stwierdzi-
[to — rzecz słuszną,
Ze w złych stosunkach z światem po-
[zostaje Huszna.

Huszna to nie jest miasto ani wiejska
[niwa,
Lecz człek, którego każdy chętnie się
[pozbywa.

Był katolickim księdzem — i Rzym
[rzekł wyraźnie:
„Tam gdzie Rzym i gdzie Kościół —
[tam ci wara, błazniel!”

Z własnym planem kościoła wystąpił
[mizernym,
Lecz sam tam był biskupem, kapłanem
[i wiernym.

Zaczem się w nowy ornat przyoblekł
[galopem —
Nie chciał go kościół, naród — został
[z biedy popem.

I tutaj mu się nagły kawał w życiu
[kropił:
On chce popów i jego chcą się pozbyć
[popi.

Więc pragniemy dla Huszny pomyśl-
[niejszej zmiany:
Niech stworzy „Narodowy Kościół O-
[brzezany”.
Janek.

dać szczegóły, na podstawie których komisja mogłaby stwierdzić przebieg tego zajścia i nazwiska osób biorących w niem udział, by w poczuciu dobrze zrozumianego obowiązku obywatelskiego zgłoszili się bezwzględnie do przesłuchania przed wymienioną komisją, która stale urzęduje w gmachu Komendy Policji Państwowej na m. Lwów przy ul. Kazimierzowskiej 1. 30.

— Śmierć pod kołami pociągu. W oddaleniu jednego km. od dworca kolejowego na Łyczakowie w kierunku Winnik znaleziono w dniu wczorajszym trupa nieznanego mężczyzny. Poniósł on śmierć pod kołami parowozu podjazdu, zderzającego w kierunku Winnik, przyozem koła parowozu uciły mu obie nogi i zwruciły kłatkę piersiową, dzieląc go na dwie części, przyczem koła wlokły go na przestrzeni kilkunastu metrów. Ze zranionych przy owym osobniku papierów, okazało się, że przejechanym przez pociąg był Jan Kłodziński, liczący 22 lat, pomocnik ślusarski, zatrudniony w fabryce cukierków przy ul. Kordeckiego 1. 20, a zamieszkały w Winnikach. Pierwszym, który zauważył zwłoki śp. Kłodzińskiego był robotnik Aleksander Romanów. Zwłoki usunięte zostały z toru przed nadjeżdżającym pociągiem przez Franciszka Dryla i pozostają obok toru aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Wstępne dochodzenia wskazują na to iż nie zachodzi tu wypadek samobójstwa a jedynie nieszczęśliwy wypadek skutkiem nieostrożności ze strony śp. Kłodzińskiego. Wstępne dochodzenia przeprowadził kom. dr. Kipa.

— Aresztowanie włamywacza. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Karola Głupczyka, liczącego 28 lat, złodzieja kasowego, podejrzanego o włamanie kasowe w Łodzi, na szkodę Państw. Wytwórni wódek.

— Echa sprawy Tkacz-śp. Broś. Eugeniusz Tkacz, który — jak pisaliśmy — zastrzelił w swym mieszkaniu Kazimierza Brosia, został odstawiony w dniu wczorajszym do więzienia Sądu karnego przy ul. Batore-

WINA RIEDLA

go. Wstępne dochodzenia ustaliły stan sprawy w tym tenorze, jak obszerniej podaliśmy.

— **Trzy włamania.** Michał Miczkowski, zamieszkały przy ul. Murarskiej 1. 9, donosił policji, iż w czasie jego nieobecności dostał się do mieszkania przez wyjęcie szyby w drzwiach jakiś złodziej i skradł garderobę wartości 400 zł. — a na szkodę współlokatora Jakóba Enda garderobę wartości 555 zł. — Nieznany złodziej dostał się wczorajszej nocy do mieszkania Emilii Rzechutki, doręczyni kamienicy nr. 54 przy ulicy Potockiego i skradł na jej szkodę garderobę wartości 400 zł. — Wreszcie trzeci wypadek włamania notuje kronika policyjna przy ul. Pod Dębem nr. 15, gdzie nieznany sprawca skradł na szkodę urzędnika Emanuela Gliücksmana garderobę i bieliznę, wartości 1.000 zł.

— **Zgon dziecka na korytarzu sądowym.** Wczoraj przed południem przy była do sędziego śledczego kobieta, celem przesłuchania. Ponieważ nie mogła małego dziecka pozostawić w domu, przybyła z nim do sądu. Dziecko w drodze zachorowało i zmarło na korytarzu sądowym. Zwłoki dziecka przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej — z matką spisano protokół. Dochodzenia w toku.



□ **ZNIESIENIE.** Niedole gminy podmiejskiej. Pisaliśmy już nieraz o gospodarce pp. Kaspra Petrykiewicza, komisarza rządowego i Teofila Pomersbacha, radnego gminy Zniesienie. Dla mieszkańców Zniesienia stało się wielkie i okropne nieszczęście, że pp. Petrykiewicz i Pomersbacha przydzielono do steru rządzenia dołem gminnym, ponieważ pierwszy wskutek swego niedoletstwa nie posiada własnego zdania i powoduje się li tyl ko myślą ostatniego, który prowa dzi stan gminy do zupełnego upadku.

W okresie braku dostatecznej ilości artykułów spożywczych p. Petrykiewicz i Pomersbach zawiadywali bo gatym sklepem Kółka rolniczego w Zniesieniu, ponimo najrozmaitszych i najliczniejszych przydziałów, sklep ten zniszczyli doszczętnie tak, że Składnica Kółek roln. zmuszona była placówkę tę zająć, nie zastając w niej, ani grosza gotówki, ani też żadnego inwentarza, a co najgorsze, że lustracja Związku Rewizyjnego K. r. wypowiedziała się bardzo cierpko i nazwała gospodarkę tę niendolną. Pozycje kasowe były pokryte alegatami, ale brak był oryginalnych faktur, które zastąpione były notami własnymi, wystawionymi przez kierownika, zaś niedobór wynosił 506,727,127 Mp. jak na ówczesny czas, była to ogromna suma. Placówka ta popierana wówczas przez udziałowców, wpłacających udziały od 10.000 aż do 50 tysięcy Mp. została zupełnie zniweczona, a liczni członkowie potracili swoje udziały, lokując je w zaufanej instytucji, jak sklep Kółka roln., gdzie pp. Petrykiewicz i Pomersbach gospodarowali. Ocena lustracji Związku Rewizyjnego każde mieszkańcom gminy Zniesienie wszystkiego domyślać się — bo gdyby gospodarka sklepu Kółek roln. była racjonalna, to sklep K. r. byłby do dziś dnia istniał, jak istnieją wszystkie inne żydowskie handlowe i słabsze o milionkroć razy od sklepu K. r.

Na nowem Zniesieniu od ulicy kolejowej (obok poczty) do kościołka na dawno pobudowanym gościńcu mnirowanym, od połowy lata roku 1924, aż do obecnej chwili bez przerwy prowadzi p. Petrykiewicz z p. Pomersbachem fabrykę budowy drogi w następujący sposób: w r. 1924/25 z gór Zniesińskich nawożono na wspomnianą drogę lichey kamień, który wskutek swej miękkości do wiosny r. 1926 zupełnie rozmiękczyl się — powstało jedno wielkie bagno i trzęsawisko, po mimo tego, że koszt tej fabrykacji drogi dochodzi do trzydziestu tysięcy zł. Na wiosnę w obecnym roku pp. Petrykiewicz i Pomersbach, celem dostania się do pierwszego podłoża

Sprawa zagadkowej śmierci ś. p. Wenklera.

Komisja dyscyplinarna przy współudziale insp. Ludwikowskiego z Warszawy — w dalszym ciągu przesłuchiwała w dniu wczorajszym funkcjonariuszy policyjnych oraz aresztantów, którzy siedzieli w jednej celi z śp. Wenklerem. Jak nas informują, Komisja bezwzględnie po ukończeniu śledztwa poda do publicznej wiadomości wyniki swych dochodzeń.

Jak twierdzą dobrze poinformowani, śp. Wenkler był rzeczywiście umysłowo chorym. Ponieważ urządzał się często w ten sposób, że wchodził do restauracji, kazał sobie dać jeść i pić, a potem nie płacił, znalazł się w sekcji III. Sąd skazał go za przekroczenie z par. 461 (oszustwo) na parę dni aresztu. Ponieważ w międzyczasie wyszło na jaw, że śp. Wenkler nie dopełnił powinności wojskowej, po odbyciu kary odesłano go do aresztów policyj-

nych, skąd jednak po niedługim czasie wypuszczono go.

Ponieważ Wenkler dalej uprawiał swój proceder po restauracjach, otarł się jeszcze raz i drugi o areszty policyjne.

Wenkler, będący człowiekiem zamkniętym i przyzwyczajonym do wygod, już w aresztach sekcji III. zaczął się awanturować. W aresztach policyjnych awantury te wzmogły się do wysokiego stopnia, przyczem chory ten człowiek, dla którego właściwym miejscem był tylko zakład leczniczy na Kułparkowie, w odpowiedzi na swego stanu psychicznego sposób traktował swoich współaresztantów.

Wywołało to ze strony współaresztantów, jednak nie bez udziału wyższych czynników urzędowych, reakcję o skutkach dla śp. Wenklera tragicznych.

Napad rabunkowy pod Sokalem.

Dochodzą bliższe szczegóły w sprawie napadu rabunkowego, dokonanego w nocy 8. bm. na dom Jojny Rosenfelda na terenie leśniczówki gminy Wantów. Sprawcy po oddaniu czterech strzałów do okna frontowego mieszkania Rosenfelda, usiłovali dostać się do wnętrza jego mieszkania.

W krytycznym czasie odbywał w pobliżu służbę obchodową post. Józef Krzaczynski z posterunku w Ostrowie i na odgłos strzałów przybiegi do leśniczówki i zaatakowawszy bandytów, wezwał ich do podniesienia rąk. W odpowiedzi bandyci oddali strzały w kierunku posterunkowego i poczęli uciekać. Za uciekającymi sprawcami post. Krzaczynski strzelił trzykrotnie. Gdy w czasie pościgu posterunkowy miał stóg siana, jeden ze sprawców zaczepił się za stogiem, strzelił do niego z odległości kilku metrów i zranił go w nogę, poczem zbiegi do pobliskiego lasu.

Rannego posterunkowego zaniesiono do szpitala, dowiódł się do mieszkania Rosenfelda i stamtąd odwieziony został do szpitala w Sokalu.

Na tropie sprawców.

Przeprowadzone bezwzględnie dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcami tego usiłowanego napadu rabunkowego i usiłowanego morderstwa na osobie posterunkowego są nie zawodnie bardzo niebezpieczni i kilkakrotnie karani przestępcy: Michał Nakoneczny z gminy Góry i Jacenty

Łabasz z Ostrowa, którzy od kilku tygodni z bronią w ręku włóczę się po parczackich, kuliczekowskich i bełskich lasach — w rejonach posterunków policyjnych w Sielcu, Ostrowie i Bełzie, opis sprawców, podany przez Rosenfelda odpowiada bowiem w zupełności ich wyglądowi.

Obaj sprawcy są zbiegami z aresztów. Nakoneczny był aresztowany w kwietniu przez posterunek w Bełzie, za napad rabunkowy na kasę pocztową i kasę „Torhowli” w Bełzie, — został oddany Sądowi powiatowemu w tej miejscowości, zbiegi jednak na zajutrz z aresztu, po wybijeniu otworu w murze. W podobny sposób zbiegi z aresztu miejskiego w Krystynopolu z kajdankami w czerwcu br. Jacenty Łabasz, który został schwytany za różnorodne kradzieże z włamaniami i uwięziony z tego powodu przez posterunek w Krystynopolu.

Wedle przypuszczenia funkcjonariuszy policyjnych, przeprowadzających wstępne dochodzenia, obaj sprawcy nie wtargnęli do mieszkania Rosenfelda z obawy, iż posiada on broń i chcieli najpierw wznieść wśród domowników popłoch.

Wyżej wymienieni sprawcy zbiegli i przerzucili się obecnie jak się zdaje — do powiatu żółkiewskiego, gdzie w ostatnim czasie popełniono kilka napadów rabunkowych. Poszukiwania za tymi dwoma niebezpiecznymi bandytami prowadzone są w dalszym ciągu.



sztu i rzeźni gminnej nadano p. Ferdynandowi Dereszowi, radnemu gminy Zniesienie, bez poprzedniego przetargu ofertowego, wskutek tego narzązono obywateli gminy Zniesienie na wysokie koszty. Areszt ten pobudowano w nieodpowiedn. miejscen wśród spolojnych mieszkańców, podczas gdy powinien był stanąć tuż przy szynkowni p. Reicha.

+ **Kursy uniwersyteckie przez radio.** Rada Uniwersytetu Paryskiego uchwaliła zorganizowanie w Sorbonie instytutu telefonu bez drutu, który umożliwi słuchaczom uczestniczenie w obrębie własnego mieszkania w specjalnych wykładach, prowadzonych przez szereg wybitnych profesorów. Sprawami instytutu zarządzać będzie komitet z prof. Jean Louis Faurem na czele. Nowy uniwersytet radiowy otwarty zostanie w listopadzie b.r. Mo wa jest nawet o urządzeniu egzaminów i kolokwii dla słuchaczy oraz o wydawaniu zwykłych zaświadczeń tym, którzy dobrze egzaminy te złoza.

+ **Nowy champion.** Raymond Briaise, tragarz Centralnych Hal Paryskich — zasługuje w zupełności na jedyny w swoim rodzaju tytuł „Championa transfuzji krwi”. W ciągu trzech lat oddał on w 87-u wypadkach 22 litry swojej krwi. Okazywał pomoc brzo-

miennym kobietom, schorowanym starcom, anemicznym dzieciom bogatym i biednym, nie przyjmując nigdy żadnej zapłaty. Briaise'owi, liczącemu dzisiaj 29 lat, zaproponował pewien lekarz amerykański honorarium w wysokości 25.000 dolarów za podróż w celach medycznych do Stanów Zjednoczonych, lecz okazało się, że nie wszystko za dolary można kupić, tragarz bowiem paryski, choć niezamożny, tę korzystną propozycję odrzucił.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela 15 sierpnia 1926.

Warszawa (480) godz. 17. Odczyt p. Basilewskiego pt. „Rzecz o polskiej produkcji bekonowej”. „Z działy rolnictwa”. — Godz. 17.30. Koncert popołudniowy. — Godz. 20. Odczyt prof. Urbańskiego pt. „Dziwy w ogrodzie pięknych pań”. Opis dawnych ogrodów w Tulczyńcu i Zofiówce u Potockich, Nieświeżu, Olyce i Mirze u Radziwiłłów etc. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny. Utwory Cherubiego, Delibes, Vieuxtemps etc.

Berlin (504) godz. 20.30. Co Berlin śpiewa i co śpiewał.

Monachjum (485) godz. 20.15. Arie operowe.

Kopenhaga (347.5) godz. 20. Koncert orkiestry. Niemiecka romantyka.

Rzym. (425) godz. 21.15. Wyjątki z opery „Carmen” Bizeta.

Stockholm (430) godz. 19.15. Koncert kapeli marynarki.

Berno szw. (435) godz. 20. Wieczór arii Nic. Cecere barytona z Mediolanu.

Zurych (513) godz. 20.16. Fragmenty z oper i serenady.

Budapeszt (560) godz. 20. Niebieski lis, sztuka w 3 aktach Herczega.



KAZANIA złotoustych kapłanów droga iskrowa są uprzystępnione szerokim masom przy pomocy radja. przez za instalowanie mikrofonów w Domach Bożych. Od wczesnego ranka do późnej nocy można włączyć się w krąg radjofali i słuchać dowolne wiadomości. Umożliwiają to radjodbiorniki kilkulampowe zbudowane z części składowych zakupionych we firmie:

„KINOFOT” Ska z ogr. odp. Lwów, Trzeciego Maja 11-a. Tel. 34-26. 6246 o czem świadczą niezliczone atesty, które powyższa firma otrzymuje.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Mamy zaszczyt złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim, którzy bądź przez oddanie ostatniej posługi bądź przez wyrażenie swego współczucia z powodu zgonu Jana Kasprowicza zaznaczyli Swą miłość i szacunek dla Niego, a więc: Panu Wojewodzie Krakowskiemu Darowskiemu jako reprezentantowi Rządu, Panu Marszałkowi Trzpczyńskiemu jako reprezentantowi Senatu Rz. P., Panu Marszałkowi M. Ratajowi jako reprezentantowi Sejmu Rz. P., Panu Prezydentowi Ministrów K. Bartłowi, Panu Marszałkowi J. Piłsudskiemu, Panu Dyrektorowi J. Skolnickiemu jako reprezentantowi Ministerstwa W. R. i O. P., Panu Ambasadorowi Chłapowskiemu, przedstawicieli duchowieństwa, Akademii Umiejętności, Uniwersyteciowi Krakowskiemu, lwowskiemu, warszawskiemu, poznańskiemu i wileńskiemu, Akademii Sztuk Pięknych, Lwowskiej Szkole politechnicznej, Akademii Górniczej, wszystkim szkołom, Panu Staroście nowotarskiemu, Dr. Strzelbickiemu, Gminom Lwowa, Poznania, Inowrocławia, Nowego Targu, Zakopanego, Szymborza i t. d., wszystkim Związkom i Stowarzyszeniom, Redakcjom Dzienników i miesięczników, tudzież wszystkim przyjaciółom i znajomym Zmarłego.

Te niezliczone objawy miłości i szacunku dla drogiego naszego Meza i Ojca były i są dla nas pociechą w tych ciężkich chwilach.

Janowa Kasprowiczowa, Władysławowa Jarocka, Zdzisławowa Małaczewska.

Profesor Kemmerer we Lwowie.

Drugi dzień pobytu.

Lwów, 14 sierpnia.

W pierwszym dniu pobytu misji amerykańskich ekspertów we Lwowie podejmowało Prezydium Miasta gości bankietem w ratuszu, w którym wzięło udział około 30 osób. Oprócz członków misji i towarzyszących im delegatów Min. Skarbu pojawili się wojew. Gałapich z żoną, prez. Kolischer z żoną, wicevoj. Eckhardt, wiceprezydenci Izby handl. przem. Rucker i Höfflinger, dyrektorowie banków: Bożewicz, Ant. Rozwadowski, Zgórski, sen. Thullie i inni.

Dziś od rana odbywały się dalsze konferencje z przedstawicielami poszczególnych galezi życia gospodarczego. Dla większej sprawności i szybkości delegaci przyjmowali byli osobno przez prof. Kemmerera, osobno zaś przez prof. Lutza eksperta w sprawach podatkowych.

Imieniem Stowarzyszenia Kapców Polskich pojawili się pp. dr. inż. Stanisław Biełkowski i Sudhoff, którzy przedstawili całokształt stosunków handlowych naszej dzielnicy. Osobno reprezentowane było kupiectwo żydowskie w osobach posła Eisensteina i p. Menkesa.

Postulaty przemysłu drzewnego przedstawili członkowie Prezydium Syndykatu Interesentów Drzewnych w osobach inż. Arnolda Kolischera, dyrektora Pezetu i inż. Ulama. Po ogólnym omówieniu spraw z ekspertem związanym poruszono politykę kredytową Banku Polskiego wysuwając postulat zasobniejszego dyskontowania weksli zagranicznych z eksportu pochodzących, nadto domagano się wypłaty czeków zagranicznych w pełnej równowartości, a nie tylko w formie zaliczek jak to się dotychczas praktykuje, wreszcie omówiono sprawy podatkowe, zastrzegając się przeciw ciągłym zmianom i podwyżkom utrudniającym kalkulacje, w końcu szczegółowo omówiono ubezpieczenie socjalne, przeciwstawiając się nie rewizji świadczeń dla ubezpieczonych, ale stwarzaniu przez instytucje ubezpieczeń socjalnych — rezerw gotówkowych, które później używa się na pożyczki lub zakup domów itp.

Z kolei pojawili się reprezentanci przemysłu naftowego imieniem Związku Polskich Producentów i Rafinerów olejów mineralnych oraz Związku Polskich Przemysłowców naftowych w osobach inż. Wita Sulimierskiego, dyr. koncernu naftowego „Dąbrowa“ dra Kratera i dyr. „Premiera“ p. Wałigóry.

Centralny Związek Przemysłu Fabrycznego reprezentowali dr. Ilmatorwicz, p. Rawicki i dr. Thom, ten ostatni jako reprezentant przemysłu młynarskiego.

Nadto członkowie misji odbyli konferencje z delegatami Izby Rzemieślniczej, Izby Inżynierskiej, Stowarzyszeń robotniczych i Związku robotników chrześcijańsko-narodowych.

W rannych godzinach zwiedził p. Broderic Oddział Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po południu przyjęci zostali przedstawiciele Związku Rewizyjnego i Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych pp. Rybak i Pietrasz, oraz Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych pp. Szydłowski i Jenner.

W pozostałych wolnych godzinach członkowie misji zwiedzili „Racławice“, grób poległych lotników amerykańskich i miasto.

Wieczorem w salach Kasyna Narodowego odbył się z inicjatywy Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego bankiet, w którym oprócz gości wzięło udział reprezentanci sfer finansowych, gospodarczych i ziemiańskich.

Jutro rano wyjeżdżają członkowie misji samochodami do Drohobycza i Borysławia.



Ulepszona karetka Ford „Tudor“.

Karoseria w różnych kolorach — całkowicie ze stali. Jednolita przednia szyba, zaopatrzona w przecieracz. Ulepszony daszek ochronny. Szyby boczne opuszczane i podnoszone korbką. Błotniki szersze, dłuższe i zgrabniejsze niż poprzednio. Nowa, udoskonalona przekładnia i hamulce na tylne koła. Zbiornik benzyny obecnie umieszczony jest na desce czołowej pod maską motora. Elektryczne oświetlenie i uruchamiacz. Samochód wyposażony w pięć opon balonowych na odejmowanych felgach.

Pod względem wytrzymałości samochód Ford znany jest na całym świecie. Jego doskonałe cechy techniczne, a szczególnie niezawodna praca silnika, są niedosiężne. Poświadczą to miliony zachwycanych posiadaczy samochodów Ford.

Informacji i prospektów udzieli oraz jaknajchętniej zademonstruje samochody, każdy upoważniony przedstawiciel Forda.

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA

we wszystkich większych miastach Polski.

P. 63.

Sport.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce i pływaniu.

Świetny sukces AZS

Warszawa, 14 sierpnia (Tel. wł.) Zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Polski przyniosły następujące rezultaty:

Rzut kłutą: Baran (Pogoń) 1210 cm., Urbanik (Warta) 1182 cm., Cieplik (Polonia) 1170 cm.

Bieg 1500 m.: Forys (Warszawianka) 4 min. 11⁴ sek., Jaworski (AZS.).

Bieg 200 m.: Dobrowolski (AZS.) 23 sek., Rotter (Polonia).

Rzut oszczepem: Grunier (AZS.) 5280 cm., Szydłowski (AZS.) 5013 cm.

Rzut młotem: Cejzik (Polonia) 3380 cm., (rekord polski), Baran (Pogoń) 3080 cm.

Skok w wyż: Trojanowski, Mejro i Majtkowski wszyscy po 165 cm.

Sztafeta 4X100: AZS. 45⁶ sek., Polonia.

Skok o tyczce: Adamczak (Poznań), Rzepka (Lwów) po 330 cm. Jutro roz-

grywka o pierwsze i drugie miejsce. — Trzeci Majtkowski (Sokół Toruń) 320 cm.

400 m. przez płotki: Koszrzewski (AZS.) 56.8 sek. (oficjalny rekord polski wyrównany), Korolkiewicz II. (Polonia) 5 metrów w tył.

Ogólny podział punktów następujący: AZS. 26, Polonia 17, Pogoń 8, Warszawianka 4, Warta 3.

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. wł.) — Zawody pływackie o mistrzostwo Polski, które odbyły się na Górnym Śląsku dały następujący rezultat: AZS. (Warszawa) 36 i pół pkt., Hakoah (Bielsko) 21 pkt., Polonia (Warszawa) 19 i pół, Cracovia 19, Jurzenka (dotychczasowy posiadacz pucharu MSWojsk.) 16 punktów.

W biegu na 400 m dla pań Afrychtówna z Hakoahu w Bielsku ustanowiła rekord polski 8 min. 16 sek.,

Mistrzostwo DOK. VI.

6 p. lotn. (Lwów) — 48 pp. (Stanisławów) 6:30 (1:0).

Finał zawodów o Mistrzostwo DOK. VI. wygrała zastrzeżenie drużyna 6 p. lotn. Doskonały atak i pomoc, nawet obrona lepsza niż w spotkaniu z 54 pp. nie dopuszczała piłki pod swą bramkę. Bramkarz słaby nie wiele miał do roboty, bo atak 48 pp. oddał na bramkę lotników jeden jedyny strzał, który zresztą zupełnie łatwo złapał. W pierwszej połowie gra jeszcze wyrównana, ale w drugiej połowie lotnicy nie opuszczali boiska 48 pp. i w tym czasie cały szereg sytuacji nie wykorzystał atak lotników, kilka wolnych strzałów trafiło w słup lub ratował dość przytomnie bramkarz 48 pp. Przewagę lotników uwydatnia najlepiej stosunek ro-

gów, których trudno się było doliczyć (zdaje się 18:2). Bramki strzelił Mówka (2), Anders (1), Małeckie (1) i Kmiec. środek pomocy (2) obie główką po rzucie z rogu. Zespół 48 pp. też nie był zły, ambitny i wytrzymały, jednak słaby technicznie nie dorównywał lotnikom i dlatego uległ. W drużynie 48 pp. najlepszy był bramkarz, a choć puścił 6 bramek, jednak takie, których nie mógł obronić.

Siedziował bardzo dobrze kot. Błot. Publiczność około 3000. Po zawodach gen. Linde po krótkiej przemowie wręczył zwycięskiej drużynie wędrowną statuetkę bramkarza, zaś każdemu graczowi pamiątkowy żeton. W. Rz.

i Polonia—IKS. zawody o Mistrzostwo Polski. W Łodzi: Turysci—Ruch zawody o Mistrzostwo Polski. W Giszowie (na Górnym Śląsku): dalszy ciąg zawodów pływackich o Mistrzostwo Polski. W Krakowie: na torze Cracovii Międzynarodowe zawody kolarskie.

Pogoń—Sparta zawody o Mistrzostwo Kl. A. odbędą się w poniedziałek, o godz. 4.30 po poł., na boisku Cytadeli. Zawody te będą decydującymi o spadnięciu Sparty do Kl. B, więc należy się spodziewać bardzo ambitnej gry Sparty.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

14 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciężar w mm	733.3	734.2	734.4
Temperatura w C°	+12.0°	+15.3°	+13.2°
Kierunek wiatru	NW	N	Cisza
Wiatr w km/h	5	3	—

Temperatura najwyższa +17.0° C, najniższa +11.7° C.

Uwaga: Pochmurno, deszcz z rana i po południu.

Godziny podane według polownika lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Ornaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15. sierpnia: Na zachodzie i północy ponowny wzrost zachmurzenia, na ogół zmienne, przelotne deszcze. Słabe wiatry południowo — zachodnie i zachodnie, dość ciepło. Na wschodzie i południu pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowe.

TEATR WIELKI

Niedziela, dnia 15 sierpnia 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7:30 wiecz.

MARJETTA

Operetka w 3-ach aktach R. Bodansky'ego i B. Hardt-Wardena. Muzyka Waltera Kollo. Teatraczynie Wincentego Rapackiego (syna).

O S O B Y:

Rene di Torelli	F. Kuligowski
Marjetta, księżna Lavarney	St. Ryńska
Margrabia Paolo Arancini	St. Szosland
Antonio del Fosco, ochmistrz dworu księżnej Lavarney	Z. Samiut
Niccolo Trombini uliczny muzykant	M. Tatrzanski
Marjetta, pomarańczarka	M. Korabianka
Zambisi	A. Kowalski
Capistrani, dyrektor kasyna	M. Koczyński
Fredo, kelner	W. Hilsenrath
Detektyw	Fr. Szymański
Kamerdyner I	L. Bykowski
Kamerdyner II	Stanisław Fried

Rzecz dzieje się w Rzymie — współcześnie.
Reżyser: Michał Tatrzanski.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela, dnia 15 sierpnia 1926 r.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

Gościnny występ

Aleksandra ZELWEROWICZA

Proboszcz wśród begaczy.

Sztuka w 5 aktach pp. Andre de Lorde'a i Pierre Chaine'a, według powieści Clemeut de Nautela.

O S O B Y:

Proboszcz z Sableuse	Aleksander Zelwerowicz
Cousinet	Marjan Bielecki
P. Cousinet je go żona	Stefania Michnowska
Genia, ich kuzynka	Irena Ładosiówna
Piotr de Sableuse	Władysław Brochwicz
Kardynał	Eugeniusz Kalinowski
Biskup Sihue	Wacław Zabielski
Florent, służący	Henryk Czaki
Machecelle, senator	Aleksander Leszczyc
Tricoude	Tadeusz Przysławski
Paulette	Marja Szczesna
Plumcisean, dziennikarz	Antoni Szczepański
Georges, zarządzający w „Opactwie“	Władysław Surzyński
Józef, kelner	T. Warchałowski
Walerja, gospodyni proboszcza	Hermina Rowińska
Pani Prezesowa	Marja Piherowa
Kanoniczka	Marja Żukotyńska
Panna Badinoir	E. Kwiatkiewiczowa
Szatyn	Ludwik Wierzbicki
Piccolo	Alina Żelichowska

Rzecz dzieje się: akt 1 na plebanji u proboszcza, akt 2 i 3 u państwa Cousinet, akt 4 w restauracji „Opactwo“ w Paryżu, akt 5 w gabinecie biskupa Sihue.

Przerwa dłuższa po akcie 1, 3 i 4

KAWA RIEDLA

Dziś, we Lwowie, o godz. 8 rano zawody kolarskie Hasmonet (start i meta obok boiska Pogoni); o godz. 5 po poł. na bo-

isku Hasmonet. Wisła (Kraków)—Hasmonet. W Warszawie: dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych o Mistrzostwo Polski

LISTY Z LETNISK.

Kosów.

Kosów posiada jedną zasadniczą wadę: oto zbyt szybko czas tu młknie. Tydzień goni za tygodniem i człek nawet nie zauważył jak szybko minął jeden miesiąc pobytu w tym ułoczym zakątku.

Kosów cieszy się pochlebną opinią jako jedna z miejscowości polskich, wykazujących stosunkowo najmniejszą ilość opadów atmosferycznych. Powietrze jest dosłownie wymarzone, łagodne, przepojone zapachem ukwieconych łąk: niedarmo przecież zwa Kosów polskim Meranem. Zresztą miejscowość ta jest zbyt dobrze znana, aby wyliczać wszystkie jej walory. Corocznie też bawi tu spora ilość letników, którzy mieszkają bądź na t. zw. Moskalówce, bądź w okolicy Zakładu dr. Tarnawskiego.

Lecznica higieniczna dr. A. Tarnawskiego posiada instalowaną sławę w całej Polsce. Metoda dr. Tarnawskiego polega na umiejętnym wykorzystaniu tak niezawodnych środków leczniczych jak powietrze, słońce, woda, gimnastyka i celowa dieta. Wprost cudownie wpływa na organizm wycieńczony całoroczną pracą gimnastyka, prowadzona przez lekarzy. Zabiegi wodne hartują nerwy: kąpiele powietrzno-słoneczne i praca fizyczna wypełniają godziny wolne od zabiegów. Oprócz dr. Tarnawskiego i dr. W. Tarnawskiego (syna) ordynują w Zakładzie dr. Kapuściński i dr. Tychowski, pacjenci więc mają zapewnioną troskliwą i sumienną opiekę.

Niezależnie od Zakładu spora liczba letników przebywa w poszczególnych domach i willach, z których należy pochlebnie wymienić „Lubicz”, pensjonat pp. Chaberskich. Czystość, wyborna i wykwinna kuchnia, przystępne ceny stanowią podstawy rozwoju tego pensjonatu, zaś nadzwyczajna uprzejmość właścicieli czyni go byt nader miłym i sympatycznym.

Nie brak nawet w Kosowie rozrywek kulturalno-artystycznych. W Zakładzie odbywają się od czasu do czasu odczyty, w Lubiecu znowu zawzięcie się muzykuje, jako, że bawi tam kilka osób ze świata muzycznego. Aż się zapowie czasem przedstawienie amatorskie, ostatnio zaś odbył się nawet prawdziwy koncert.

W brudnej i dzwonne odrapanej sali Sokoła wystąpił tenor p. Michał Tarnawski, uczeń prof. Marii Kozłowskiej (z Warszawy). Młody ten śpiewak, nieznan jeszcze ogółowi, powiolen rychło zyskać uznanie i sławę. Głos bardzo piękny, jedyny i świeży, oparty na wyrobionym oddechu brzmi nader korzystnie. Wyraźna dykcja, piękne piano i crescendo oraz sumienność muzyczna świadczy o wyjątkowym przygotowaniu. Przed śpiewaniem otwiera się droga dużych możliwości artystycznych, gdyż zarówno pierwszorzędnym materiał wokalny jak i bardzo solidny fundament techniczny pozwalają rokować piękną przyszłość. Akompaniowała znana pianistka p. Zofia Haniszewska.

Dużo można pisać o pięknych wycieczkach bliższych lub dalszych. Nie pozwalamy na to ramy korespondencji. Jednym słowem Kosów powiolen dzięki swym naturalnym warunkom zająć poważne miejsce wśród polskich miejscowości klimatycznych. Dziękuj nas tylko, dlaczego nie wykorzystaliśmy się w całej pełni tych warunków, a nawet niejedno można wytknąć. Ot chociażby taki szczegół: dojazd do Kosowa z Koloniją odbywa się autami, dorożkami lub autobusami, tym ostatnim jednak nie wolno podjeżdżać pod dworzec kolejowy. Rozporządzenie to ma chyba na celu przestrzeganie interesów dorożkarzy, nie zaś gości, którzy muszą swe rzeczy transportować z dworca na rynek, miejsce postoju autobusów.

Niewygodnie również położona jest poczta, która powinna mieścić się w centrum Kosowa (tak było przedtem), a nie na przeciwnym krańcu, tak,

że mieszkańcy okolic Zakładu mają duży szmat drogi i to przez miasteczko nie odznaczające się miłym zapachem i czystością. Pod względem higienicznym można by zanotować nie jeden ujemny szczegół, jak np. wonne śmietniki w bezpośredniej odległości domów, przeznaczonych dla letników. Również stosunki bezpieczeństwa pogorszyły się w bieżącym sezonie i były wypadki śmiałych kradzieży.

Te i inne niedomagania (a jest ich więcej) powinny usunąć czynniki

kompetentne, którym chyba zależy na rozwoju Kosowa. Czyż to tak trudno np. wydać autobusom zakaz przejeżdżania w szybkim tempie przez główną ulicę miasteczka: kłęby kurzu nie przyczyniają się chyba do podniesienia „walorów” letniska. Albo inny szczegół: najbardziej wzięty pensjonat położony jest nad młynówką, w której nocami pojeżdżają konie. Do turkotu zajeżdżających fur przylacza się piekielne wycie psów zaalarmowanych tym burkotem, co nader skutecz-

nie mać spokój snu. Właściciele pensjonatu chodzili, prosili i w końcu uzyskali od gminy zakaz pojenia koni. Niestety zakaz ten cofnięto i sprawa oparła się obecnie o Wydział samorządowy. To są nierzadkie drobne fakty, ale przecież z drobnych rzeczy składa się całość. Trochę dobrej woli inicjatywy i energii, a można by nadzwyczajnie podnieść wartość Kosowa jako miejscowości klimatycznej.

A. M.

W świecie mody.

Obuwie.

Od pewnego, niezbyt zresztą dawnego, czasu zwraca się u nas wielka uwaga na obuwie. Przed laty uchodziło ono za szczegół toaletowy konieczny, ale nie wymagający wielu starań ani deliberacji przy wyborze.

Przewrót w tym kierunku wystąpił właściwie dopiero po wojnie. Trzewik

stał się naraz przedmiotem ogólnej uwagi: wszystkie znaczące pracownice szewskie starają się wypuszczać w świat już nie obuwie, ale „kreacje”, któreby szły za Panią Modą w jednym rzędzie z sukniami i okrywkami, starając się dorównać im różnorodnością fasonów i drobiazgowością wykończenia, a

dosłownie się do nich kolorem lub tegoż koloru odcieniem.

Przedewszystkiem krótkie suknie sprawiły, iż na nóżkach naszych pań podziwiani już nie wyroby zdolnych w swym zawodzie rzemieślników, ale raczej artystów, kierujących się przytem nieraz względami praktycznymi.



Załączona rysina przedstawia nam kilka typów najmłodniejszego obecnie obuwia.

U dołu na lewo widzimy elegancki bucik spacerowy z cienkiej skórki koloru „beige”, przyozdobiony naszytami z wyciskanej w desenie skórki brązowej. Bucik ten robi wrażenie bardzo jasnego, będzie zatem stosowny do każdej toalety i zastąpi obuwie białe, które stało się zupełnie niemożliwym.

W środku mamy bucik stosowny do podróży lub na promenadę, ze skórki krokodylej lub jej imitacji, przybrany skórka fantazyjną w dwu kolorach.

Trzecim jest pantofelek wieczorowy z czarnego jedwabiu przybrany skórka lakierowaną, odpowiedni jedynie do sukni czarnej.

Rzut oka na grupę nóg i nóżek tańczących nauczy nas, jakie obuwie będzie najmłodniejszym w ciągu jesieni i zimy.

Uderza nas przedewszystkiem wielka różnorodność materiałów, brokat i jedwab, lakier i zamsz, skórka weżowa i jaszczurka.

Od lewej strony z brzegu widzimy trzewik dwubarwny, zamszowy, brązowy, ozdobiony czarnym lakierem, po-

dobne kolory muszą się powtarzać w odzieniu.

Obok, pantofelki brokatowe, tego koloru co i suknie, przybrane paskami z gładkiego materiału i ładną kłanwą na podbiciu.

Z poza nich wyglądają inne, również z materiału „broche” w kolorze „vieil-or”, o fantazyjnie ułożonych przepaskach.

Trzewiczki ostatnie są z jedwabiu naszyte w ząbki powycinanymi paskami lakierowanej skórki.

Za nimi pantofelki ze skóry weża lub jaszczurki, z obcasem gładkim w popielatym, niezbyt ciemnym kolorze.

Należy również wspomnieć o modzie obuwia wieczorowego dla pań; będzie ono jak dawniej ze skórki lakierowanej, a wyjątkowo niekiedy z zamszowej.

Taki właśnie bucik widzimy od lewej strony z brzegu, jest on z grubej czarnej zamszowej skórki, z wkładkami z takiejże skórki popielatej. Wygląda bardzo dobrze ze strojem wizytowym, zwłaszcza gdy pończochy będą również szare jedwabne.

W środku są trzewiki o bardzo oryginalnym zapięciu, a właściwie zupeł-

nie bez niego, gdyż środkiem biega pionowy pas gumy jedwabnej.

Także i wzór ostatni ma niezwykle zapięcie na klamrę, które okaże się wygodniejszym od wiązania na rozwiązujące się czasem w najmniej odpowiedniej chwili, tasiemki.

Nadmienić trzeba, iż ogólny fason obuwia jest nieco szerszy, o lekko zaokrąglonych nosach, co jednak nie powinno wpływać na zgrabny wygląd trzewika, a przez to i nogi.



Krawatka gronostajowa.

Gronostaje były jakiś czas jakby na indeksie, ale obecnie powróciły do mody: będą stanowiły ładnie uzupełnienie sukni wizytowej lub wieczorowej. Wiele pań posiada jakiś stary zarękawek gronostajowy albo nawet taką etolę. Można z nich zrobić krawatkę, a resztę futra użyć na obramowanie jedwabnego lub sukienego płaszcza.



Sposób zapięcia płaszcza wieczorowego

W poszukiwaniu za pewną odnieszoną zapięcia kołnierzy strojnych płaszczyków, natknęliśmy się na nowość od-

biegającą daleko od dotychczasowego szablonu. Zapięcie sznurowe zyska zapewne prawo obywatelstwa, gdyż i pasmanterje zaczynają być bardzo modne. Pojawiają się frendzle, taśmy i kutasy.

Uwidoczniony na obrazku kołnierz może być otwarty lub zapięty, gdyż

obszycie jest okrągłe, a więc na dwie strony. Do płaszcza czarnego jedwabnego dajemy zwykle „Chinchilię” lub jej imitację. Brzegiem dolnym kołnierza biegnie gruby sznur jedwabny, który związany z boku i obciążony kutasem spada aż do kolan.

==O==

Kronika gospodarcza.

— Zapotrzebowanie na cukier polski w Egipcie. Według danych raportu konsularnego w Trieście, w Egipcie istnieje obecnie znaczne zapotrzebowanie na cukier polski. Raport zawiera szczegółowe warunki kupna-sprzedaży i transportu. Zainteresowani zasięgnąć mogą informacji tych w maszynach izbach Handlowych.

— Międzynarodowe wyścigi samochodów i motocykli w Lwowie. Małopolski Klub Automobilowy wspólnie z Zarządem i Ogólnopolskiej Wystawy Drogowej w Lwowie urządza w niedzielę, 12 września br., z okazji VI Targów Wschodnich i w związku z ich działem samochodowym — międzynarodowe wyścigi samochodów i motocykli na szosie państwowej Stryl — Lwów, z finiszem koło holsk sportowych Początek o godz. 10 rano. Dojazd do startu na km 23 i na serpentynie km 18/19 dozwolny i otwarty będzie tylko dla samochodów i motocykli do godz. 9 rano. Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę. Mają one zapewnić udział całego szeregu nowych reklamowych wozów z pierwszorzędnych fabryk włoskich, belgijskich, austriackich, francuskich i czechosłowackich, których ekspozycje równocześnie konkurować będą w dalsze samochodowym Targów Wschodnich i budzą z tego powodu zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych. Najwybitniejsi członkowie polskich klubów automobilowych przyrzekli stanąć do startu.

— Dział samochodowy Targów Wschodnich, który w zeszłym roku zgromadził na 1.346 m. kw. powierzchni ekspozycje 27 fabryk zagranicznych i 2 krajowych, będzie nie mniej, wydatnie obsesany i w bieżącym roku. Stanowi on zresztą od samego początku Targów Wschodnich jedną z najważniejszych grup branżowych i zajmował w latach poprzednich kolejno 606, 1.399, 895, 1.053 i 1.436 m. kw. powierzchni użytkowej. Jak z tego widać, pomijając rok 1922, w którym wszystkie niemałe działły osiągnęły na Targach Wschodnich pod każdym względem rekordowe cyfry, wykazuje dział samochodowy Targów w stopniowym swym rozwoju stały i ciągły postęp.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14. sierpnia. (Tel. wł.). Dzisiaj z powodu soboty zebrania giełdowego nie było. W obrotach prywatnych dolar 9.04, rubel złoty 4.74 i pół.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 14 sierpnia (Tel. wł.) — Londyn 4'86, Paryż 2'74, Bruksela 2'71, Rzym 3'25 i pół, Madryt 15'27, Berno 19'33, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'50, Wiedeń 0014 i jedna czwarta, Budapeszt 0014 i jedna czwarta, Białogrod 1'77.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 14 sierpnia (Tel. wł.) — Londyn 45'00, Nowy Jork 11'00, Paryż 00'00, Berlin 46'36—46'84, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'13—46'37, Gdańsk 56'68—56'82, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 56'60—56'75, Zurych 56'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 14 sierpnia (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 1'50—1'75, Unja 6'35, Gopiana 14'25—14'15, Wytwórnia chemiczna 0'60, C. Hartwig 13'00, Herzfeld Victorius 18'00, Dr. May 38'00, Luban 95'00, Arkona 1'70—1'90.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

OLIWE nicejską, najlepszą

zalecaną przez P. T. Lekarzy

poleca 5284

KAROL KRUPIŃSKI

Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26—54.

KUPIĘ dwupiętrową kamienicę z wolnym mieszkaniem przy przystanku tramwajowym. Zgłoszenia od właścicieli do Admin. Słowa pod „Kamienica”. 6595

NAJSOLIDNIEJ NAPRAWIA „SPORT”

LWÓW LEONARTOWICZA 9.

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych szwajcarskich mechaników Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 6582

ZŁOTO — kupię każdą reperację złotniczą u Gutermana, Sykstuska 14. 6583

DOM o 5 pokojach z budynkami gospodarskimi, ogrodem owocowym w ładnej, górskiej okolicy do sprzedania. Zgłoszenia: M. Sobotowa Bolesława. 6511

PISZARNOJĘ większą i małą kupię. Celerynowa, sklep spożywczy. Łyczakowska 47. 6422

PERSKI dywan 4x3 rzadkiej jakości okazjonalnie do sprzedania, tylko prywatnym. Zgłoszenia pod „Terbis”. Nowa Reklama, Lwów, Sykstuska 42. 6577

Z POWODU wyjazdu sprzedam niedrogo 2 morgi, ziemi przy końcu miasta i głównej drodze, ewentualnie więcej lub mniej, nadający się pod fabrykę, skład, parcelację, doskonała woda. Zgłoszenia do Admin. pod „Bernardi”. 6557

SKŁADZĘ parcie małą (40 sąż.) sprzedam z powodu wyjazdu po 50% dol. Zamarstynów, Kaiserówka Pawlikowski, także do sprzedania magiel dębowy. 6553

KUPIĘ konia wierzchowego. Oferty do Administracji pod „Tyjuda Rio”. 6596

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 6591

PERSKIE, buty, pracownia perskich dywanów ma wózek, lute i wory oraz udziela lekcji tych robot. Dział, Łozinskiego 6. 6598

DYWAN smyrniewski o wymiarach 4x5 m względnie 5x6 m kupię okazjonalnie. Zgłoszenia pod T. B. do cennika do Admin. 6790

TORBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-43. 6251

DEREN do smażenia i na nalewki zł 9, pomidory zł 9, filiżki wierskie zł 9, gruszek stołowe zł 8.50, jabłka zł 8.00 wysyłka w 5 kg. koszykach franko za licznik A. Wenkert Export owoców Zalesz zylk. 6514

CEBULE narcyzów Soetich ornatus do gruntu w cenie za 100 sztuk wyborowych 20 zł., za 100 sztuk i sorty (silne do kwiatu) 15 zł., poleć zakład ogrodnictwa Zigmunda Stachowicza, Br. 6570

OKŁADKA: Garnitur motocyklowy 6 HP firmy Hoffer Szranz w najlepszym stanie do sprzedania. Zarząd dóbr Kozłarnia Rudnik n/Sanem Nisko. 6660

SIATKI tenisowe, rabcowe oraz kompletne ogrodzenia, kurniki, wyrzaczki poleca najtaniej fabryka „Dru” Lwów, Zamarstynów, Króla Jana I. 5, telefon 16 18. 6536

Fortepiany przegrane w wielkim wyborze po ZNIŻONYCH CENACH poleca „MONIUSZKO”, ul. Zimorowicza 10. Telefon 25—54. 6493

Zarząd „KOŁA T. S. L. w BUCZACZU”, ogłasza niniejszem KONKURS

na posadę dyrektora seminarjum T. S. L. oraz na posadę nauczyciela przedmiotów pedagogicznych. Warunki od umowy, Pierwszeństwo w nadaniu posady nauczyciela mieć będą ci, którzy dodali owo podejmą się nauczania przyrody względnie prowadzenia gimnastyki w „Sokole” za osobnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje: Dr. Marjan Kozakiewicz, Buczacz. 6637

DOM z ogrodem sprzedam front 50 m. ul. Pijarów 64. 6652

BÖSENDORFER półkoncertowy jest do wynajęcia. Batorego 11 parter lewy. 6617

KUPIĘ fortepian, pianino przegrane, „Moniuszko” Zimorowicza 10, Telefon 35-54. 6493

Pończochy żyrdowskie (dla młodzieży szkolnej i sportowe) para zł. 3., poleca 6258

Gabryel ŻYWCAK, - Kilińskiego 1.

MEBLE wszelkiego rodzaju pojedyncze i kompletne urządzenia używane i nowe oraz ANTYKI poleca po umiarkowanych cenach FR. ZIELIŃSKI, — ul. Kołtarska 1. 5, stolarnia w podwórzu. 6430

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

KUCHARKE gospodynie na wies poszukuje zarząd dóbr Danilcz os. p. Rohatyn. 6635

RZĄDCE ekonomia na wikt poszukuje Zarząd dóbr Danilcz os. p. Rohatyn. 6634

NAUCZYCIELKA do dwójki dzieci dziewczynka 3 klasa chłopczy i normalna potrzebna od 1 września i francuskim i gra na fortepianie mają pierwszeństwo. Podać warunki Marja Ranwidowa. Dobraczyn poczta Krystynopol. 6520

BUCHALTERA (kl) praktykanta i korespondentki maszynistki ze stenografią i jez. franc. poszukuje się od 1/9. Pierwszeństwo będą mieli absolw. szkoły Olszewskiego. Zgłoszenia pisem. z odpisami świadectw do Admin. pod „Spółdzielczość 2”. Nie uwzględnione bez odpowiedzi. 6654

POSZUKUJE natychmiast pokojowej z szczytem lub do rem. praniem, zgłoszenia od 15 sierpnia. Lwów, ul. Potockiego 49 i p. Bieńkowska. 6639

POSZUKUJE się nauczyciela śpiewu i gry na skrzypcach dla prywatnego seminarjum ińskiego i państwowego gimnazjum męskiego w Mieciu. Potrzebne pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach 5-letnich. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod adresem: Dyrekcja Seminarjum w Mieciu. 6679

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

TECHNIK-mechanik z ukończoną Wyższą Szkołą Przemysłową, z praktyką w fabrykach maszyn jako konstruktor, kierownik ruchu, na kop. nafty przy g. n. w warsztatach i jako konstruktor narzędzi wiertniczych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Admin. Słowa Polskiego pod „Sprężysty”. 6523

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkolatnią praktyką poszukuje odpowiedzialnej posady. — Projektuje i buduje tartaki nowoczesne na wysoką sprawność urządzono, biegle, oszczędnie i rzetelnie administrator, samolubny buchalter, bilansista obywatelny także z myślnictwem, — na tylszenie może złożyć kaucję i referencje. Zgłoszenia do Administracji dla „J. T.” 6316

POSZUKUJE posady samodzielnego gospodarza w niedużym majątku ziemskim znam leśnictwo eksploatację lasu wyrób klepek drzewa eksportowego tartaczniczo, mogę wnieść gotówkę 10.000 zł. ewentualnie przyjąć dzierżawę łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego do ekspedycji „Udziałów wkład”. 6636

EMERYTOWANY urzędnik sądowy piszący biegle na maszynie, poszukuje zajęcia wiadomość w Administracji „Sumlenny”. 6650

OSOBA inteligentna z donną krawieczyzną zna gospodarstwo z zamiłowaniem do dzieci. Poszukuje odpowiedniej posady najchętniej na wsi. „Zielinska”, Admin. Słowa. 6574

WDOWA po lekarzu przyjmie panienki na mieszkanie zdrowe, słoneczne, opieka, fortepian. Zgłoszenia Admin. okolic Zybkiewicza. 6641

DWA pokoje frontowe śródmieście do wynajęcia z utrzymaniem dla zamężnych studentów wyższych uczelni. Zgłoszenia Biuro Sokotowskiego Jagiellońska 7. 6607

INFORMATOR Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446 poszukuje zaraz, wynajmując mieszkanie różnych pokoi też umeblowane kawalerskie. 6589

PRZYJME panienkę ze szkół od 1/9 na utrzymanie, fortepian do użytku. Holmana 1. 13 i p. drzwi na prawo. 6554

PRZYJME dwie panienki od 1 września na utrzymanie. Osobny pokój, fortepian do użytku. Willa z ogrodem, ul. Mochnackiego 1. 46. 6555

OD pierwszego września potrzebna stanowa dla ucznia klasy VII przy inteligentnej rodzinie. Oferty w Admin. pod „Tadeusz”. 6649

3 PANIENKI z lepszych domów znajdą umieszczenie za umiarkowanymi wynagrodzeniem. Wiadomość w sklepie Kochanowskiego 1. 41. 6650

PRZYJME na mieszkanie z wiktami i obsługą p. studentów lub p. studentek, ul. Turecka 1. 2 boczna Pełczyńskiej, Pani Symbol 6655

KUPIĘ lat 38 żonaty poszukuje posady magazyniera. Zgłoszenia „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod Nr. 54-58. 6656

SPEYTOR żonaty 35 lat, 18 lat praktyki poszukuje posady. Zgłoszenia „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 54-52. 6657

PRZYJME trzech lub czterech uczniów szkół średnich zapewniając troskliwą opiekę. Udzielić również lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia od 2-5tej ul. Nabełska 1. 43 parrer. 6651

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmie. Fortepian w domu. Zybkiewicza 49. II p. profesor. 6514

POKÓJ kawalerski umeblowany do wynajęcia dla zamężnego Pana najchętniej przyjeźdnego. Listy do Admin. pod „Zamożny”. 6596

3 LUB 2 POKOJE z kuchnią, łazienką i kompletnym komfortem, najmie od gospodarza od 1 listopada b. r. Zgłoszenia do Admin. pod: Okazielemi dwuosobowej K. Nr. 3422727. 6630

RZĄDCA OKAZJE. Obszerne lokal frontowy z dużą wystawą nadający się na biuro lub na hurtownię sprzedaży towarów biżuteryjnych oraz do oddania. Informacji udziela się u dr. Lautersteina, Szopna 7, II p. 6403

WŁODA wdowa z 3 letnią córeczką, obejmie dom i kuchnię w mieście lub na prowincji. Pani Symbol, ul. Turecka 1. 2 parter boczna Pełczyńskiej. 6656

PIERWSZORZĘDNY pensjonat „Roma” Niemirów Zoró poleca pokoje słoneczne z czerem i kwiatami i zdrowym utrzymaniem z własnym gospodarstwem z usługą, elektryką i pocztą w cenie zł. 2. — dwie wstędy, las. 6655

W GÓRSKIEJ wsi do wynajęcia pokoje z utrzymaniem. Informacje Mikołaja 11, Owocarnia. 6601

RACHMISTKZ-sekretarz z dłuższą praktyką w wieloletnich majątkach ziemskich poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Admin. pod „Rutyna M”. 6653

PRZYJME na mieszkanie 3-4 panienki inteligentne, do lat 15. Opieka matczyńska, wikt zdrowy, mieszkanie jasne, pomoc w nauce i fortepian na miejscu. Wiadomość w Admin. pod „Opieka”. 6633

MIESZKANIE z utrzymaniem w uszodrowszej dzielnicy Lwowa dla dwóch panienek ze sfer zamężniejszych u rodziny wyższego urzędnika. Pomoc w nauce — lekcje języków obcych. Wiadomość w Administracji. 6602

W KOSOWIE koło Kołomyj polecam na sezon jesienny pokoje urządzone z pierwszorzędnym utrzymaniem. E. Łukaszevska. 6592

URODZIE letnisko z całkowitem utrzymaniem od 1 zł. Lwów, Pańska 23 Barbaro, lub Synowidzko Mycyk. 6690

NAUCZYCIELKA z językiem franc., niem i muzyką poszukuje posady. Zgłoszenie listowne do Admin. pod „Sztuka”. 6654

DWIE panienki do lat 15 znajdują mieszkanie z utrzymaniem, opieką, w zdrowej, ładnej dzielnicy Lwowa. Wiadomość Admin. Słowa pod „J. K”. 7692

DO wynajęcia 2 nieumeblowane pokoje, Łyczaków 16 właściciel 2-5. 6697

SZUKAM ładnego pokoju umeblowanego z niekierującą opieką. Zgłoszenia do Admin. pod „Nuczytelka”. 6694

PENSJONAT „Zornika” poczta Domażyr ma od 16 sierpnia wolne pokoje z utrzymaniem po bardzo przystępnej cenie. Otwarty cały rok. Przy umowie na zimę ceny znacznie niższe. 6599

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

UNIEWIŻNIA się legitymację kolejową i wszelkie inne papiery wystawione na imię Bożydar Dąbrowski, prof. gmin. II we Lwowie, — zostały skradzione. 6680

ZGUBIONO papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów, na imię Andrzeja Głazewskiego, Lwów, ul. Potockiego 55. 6638

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

RODOWITA wiedząca udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie. Szopna, Polna 7. 6522

MALARSTWA na jedwabiu (batik) wypukłym złotem, srebrem i t. d. wyuczan nawet nieumiejących rysować. Z prośbą w jednym dniu. Zybkiewicza 49, II p. wzrost. 6515

DYPLOMOWANĄ nauczycielką wycza najnowszą metodą francuskiego i niemieckiego, udziela konwersacji, korespondencji, tudzież przygotowuje do poprawek i matury. Długosza 37 II p. 6693

UCZELNIA pisanie na maszynach. Kurs 5-cio tygodniowy zł. 15. Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 6568

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

DZIERŻAWY 100—200 morgów wraz z inwentarzem (przynajmniej narzędziami rolniczymi) poszukuje Polak-katolik. Warunki do Administracji pod „Uczciwość”. 6623

KATOLIK, Polak, poszukuje dzierżawy trzystu do sześciuset morgów, możliwie z młynem lub gorzelnią. Łaskawe zgłoszenia z zapożyczeniem przedmiotu warunków pod „Kupiec” w Sądowej Wiszni. 6643

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch (towa 11). 6570

NA RATY!
EKSPORT DO
CAŁEJ POLSKI
4752
Olemany gobeliny o silnych sprężynach, bukowinę nogach po 73 zł., 50 gr. na raty po 10 zł. miesięcz. I-sza rata pobrana, wysyłka każdemu po nadesłaniu załatwu 5 zł.
WYTWÓRNI MEBLI
TAPIEROWANYCH
„FAMETA”
Lwów, Bratysławska 3.
M. czak. 449-350.

PRASZCZYZE, kostjamy, wierzchy do futer wykonuje dobrze i tanio. Firma przedwojenna krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu, dawniej pl. Jagiellońska. 6662

AUTOMOBILE, pierwszorzędnej marki, okazjone, 6672 oraz używane, poleca:

„PILOT”
Lwów, ul. Batorego 4.

PIEGII!
wszelkie wady cery usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa Dra STENZLA
BENIGNINA
Krem puder i mydło. — Ceny obecnie niższe. Krem 2.40 puder i mydło 1.50 Żądać wszędzie. Poczta wysyła odwrotnie Apteka Marjacka Dra Stefana Stenzla, Lwów, pl. Marjacki 8. 6437

Proszę się przekonać, że **najtaniej** sprzedaje i przerabia pierwszorzędnie wszelkie **FUTRA** jak i męskie 6648
Magazyn i pracownia futer
KAROLA CWOYNARA
Lwów, Krzywa 10. lub AKADEMICKA 5. ob. Banku Hipotecznego przez podwórze.

MLEKO DWORSKIE
pełne 150—200 L
zakontraktuje Mleczarnia
LWÓW, JANOWSKA 2 6689

Kompletne luksusowe urządzenie
na droguerie, sklep galanterijny, skład perfumerji (dąb fornirowany i intarsjowany) wraz z wielkimi szymbami belgijskimi o wymiarach 1 sztuka 158/120/8 m/m, 3 sztuki 210/120/8 m/m, 2 sztuki 104/80/3 m/m, 2 sztuki 164/87/3 m/m. Okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Spółce kredytowej i handlowej w Przeworsku. 6646

Do sprzedania
urządzenie sklepu
i znaczny zapas towarów na dogodnych warunkach. Wiadomość w Spółce kredytowej i handlowej w Przeworsku.

Rok założenia 1854
MARCIN PRUGAR i SYN
Lwów, Supińskiego 1. Tel. 24-14
parowa fabryka stolarska dostarcza wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące t. j. okna, drzwi, urządzenia biurowe, bankowe i dla szkół różnych typów w terminie najkrótszym. Ceny konkurencyjne. Kosztorysy odwrotnie. Posiada na składzie okna różnych wymiarów. 6609

Nowość! Nowość!
J. Majewski
Tresura psa pokojowego
Str. 160 z 38 rycinami!
Cena zł. 3.00. Z przesyłką zł. 4.20.
„Tresura psa pokojowego” jedyny i pierwszy bogato ilustrowany wykład w języku polskim, koordynuje i podaje właściwy kierunek pracy w zakresie wychowania psa i jego użyteczności dla domu i człowieka, udziela porad fachowych przy doborze rasy psa w zakresie tresury i leczenia chorych psów poleca.
Hsiegarnia A. BARDACHA,
Lwów, ul. Krakowska 1. 6678

40.000 dol.
można wygrać już 1 września na do-larówkę. Sprzedajemy do-larówki po 40 zł. (pocztą 46 zł. 50 gr.) Kompletna lista ciągnięć loterii klasowej pojawi się w połowie września. Już sprzedajemy losy do 1 kl. 14 loterii po 10 zł. (czwartka), 2 zł. (połówka), 40 zł. (cały los).
Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES, — LWÓW
pl. Marjacki 7, (róg ul. Kopernika).

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński



BRANIA
BRANIA

PALTA SURDUTOWE
ULSTRY - BURKI

NA ŻYCZENIE WYŚŁAM PRÓBY!!

Szanownym Kooperatywom i Stowarzyszeniom P.P. Urzędników polecam się, jako rzetelny dostawca. Dostarczam jedynie to, co będzie u mnie zamówionem.

Setki podziękowań!

Popierajmy własny przemysł!

Hurtownie-detalicznie!

Popierajmy własny przemysł!

Woda kolońska *Este*
Perfum *Este*
Mydło wyborowe *Este*
Mydło rodzinne *Este*

Przodują w Polsce

J. & S. Stempniewicz
WARSAWA POZNAŃ RADOM

MEBLE ŻELAZNE I METALOWE
ŁÓŻKA DZIECIENNE skromne i ozdobne z siatką
KUCHENNE i na letnisko składane z materacem lub siatką
MOSIĘŻNE i żelazne typu warszawskiego i typu wiedeńskiego
WKŁADY STAŁOWE do łóżek — UNIWALNIE blaszane i lakierowane

S. A. „METAL”
LWÓW, UL. ZACHARJEWICZA 5. TEL. 3-34.
SPRZEDAŻ DETALICZNA:
EMROCH I DAUERMANN, Gródecka 1. — „MRÓWKA” Gródecka 60.

STARSZY POMOCNIK GASTRONOMICZNY

specj. hotelowy z obywatelstwem Polski (rzeszowianin) 35 lat, żonaty, bezdzietny, władający jęz. francuskim, włoskim, niemieckim, chorwackim, nieco polskim, z praktyką w pierwszorzędnych domach zagranicznych, obecnie od 5 lat w niewypowiedzianem stanowisku w Jugosławii, znakomity zarządca-aranżer poszukuje stałej posady starszego pomocnika, kierownika lub t. p. tylko w pierwszorzędnym zakładzie lub restauracji dworcowej w Polsce, gdzie dotąd nie pracował. Łaskawe zgłoszenia w francuskim, włoskim, niemieckim lub chorwackim uprasza

Karol Lang, st. pom. gastr. hotel.

Hotel „Esplanade”, Zagreb — Jugosławia.

6593

KONKURS.

Zarząd przyw. seminarjum żeńsk. z prawem publiczności w Czortkowie ogłasza konkurs na następujące posady przy tymże zakładzie od 1-go września 1926.

1. na posadę Dyrektora zakładu
2. „ „ nauczyciela języka polskiego
3. „ „ „ muzyki i śpiewu.

Do posad tych są przywiązane pobory w myśl ustawy z dn. 9/10 1923 o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych szkół średnich, a nadto 100/-owy dodatek. Dyrektor od 15-go listopada br. może mieć mieszkanie w budynku szkolnym, złożone z 3 pokoi i kuchni. Wymagane są kwalifikacje do szkół średnich.

Reflektanci winni wnieść podania najpóźniej do dnia 25-go sierpnia 1926.

6628

ZARZĄD.

MĘSKIE WSZELKIEGO RODZAJU
PO NADZWYCZAJ KORZYSTNYCH CENACH

poleca

WACŁAW BOROWCZYK POZNAŃ
Stary RYNEK 38/39
FABRYKA WYKWINTNEJ ODZIEŻY MĘSKIEJ

DO CODZIENNEGO UŻYTKU porządnie wykonane od 39 zł. z lepszych materiałów pierwszorzędne wykonanie od 75 do 275 zł.
SPECJALNOŚĆ: URSANIA WIZYTOWE w ROLORZE CZARNYM I GRANATOWYM.

Materiały kangarnowe w najlepszych jakościach w rozmaitych kolorach — po zadziwiająco tanich cenach. — Także odpowiednie gatunki

6536 dla WW. Duchowieństwa na rewerendy.

WOLAK i HERAN
Majstrowie kalfarscy

przyjmują wszelkie roboty kalfarskie w miejscu i na prowincji po cenach najniższych -o-

Biuro zamówień

Lwów, ul. Leona Sapiehy 81.
Telefon Nr 3-17. 6658

SWIECZNIKI
e aktr., lampki szafkowe, stołowe i biurowe, jakoteż elektr. żelazka, garnuszki i kucharki
poleca po najtańszych cenach firma
JAKÓB KAHANE i Syn
Skład wszelkich przyborów elektr.
6701 Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

LEKARZ DENTYSTA OPERATOR 6522
Dr. med. HENRYK BERGER
Utrwalanie chwiejących zębów. Leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsenwalizacja). Lampa „Solux”.
Pracownia techniczna. Legionów 7.

SZYN Y WĄSKOTOROWE
65 m/m. wysokości 6549
I SZYN Y NORMALNOTOROWE
TANIO SPRZEDAM
Warszawa, — ul. Marjensztadt 3, m. 7.

GARNITURY KLUBOWE
Materiał meblowy, Tapety
T. KYŚIAK i SYNOWIE
Lwów, Kościuszki 20. — Tel. 19-85
własna solidna Pracownia tapic-dekoracyjna wykonuje wszelkie roboty tapicerskie tanio i sumiennie 5980

MEYERHART
SZWAJCARSKA gaz-jedwabna, WYŁĄCZNE marki „DUFOUR” poleca specjalny magazyn siatek drucianych, metalowych i blach ozdobnych J. KONRAD, Lwów, Pasaż Felikserów

ODDZIAŁ SAMOCHODOWY
firmy „PILOT” Ska z ogr. por. we Lwowie, ul. Zielona 59. (dawny Pałac Sportowy) Telef. 871.
poleca:
wzorowe warstwy napraw, lekiarni i tapicernia, garaże, benzynę, smary, gumy, koła zębate, łożyska kulkowe oraz samochody nowe i używane, montaż i naprawa wszelkich motorów i maszyn na prowincji. 6526